Nr. 67. Czwartek, 23 Marca 1911. Rok 101.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K,	**ćwierćrocznie** 8 K — h,	**rocznie** . . . 24 K,	**ćwierćrocznie** . . 6 K,
półrocznie . . . 16 K,	**miesięcznie** 2 K 70 h,	**półrocznie** . . 12 K,	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 16 marca b. r. nadać najmiłościwiej dyrektorowi państwowej szkoły realnej w Stanisławowie, Franciszkowi Nowosielskiemu, tytuł radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

P. Namiestnik przeniósł starszych weterynarzy powiatowych: Maryana Dulębę z Łańcuta do Jarosławia, Pinkasa Königa z Sokala do Peczeniżyna, Włodzimierza Bilińskiego z Brodów do Lwowa; — weterynarzy powiatowych: Leona Lublinera z Doliny do Lwowa, Andrzeja Łukaszewskiego z Dąbrowy do Kosowa, Anatola Proskurnickiego z Buczacza do Lwowa, Leopolda Uricha z Tarnopola do Starego Sambora, Zenona Juhrego ze Szczakowej do Przemyślan, Jana Frankiewicza z Kałusza do Sokala, Włodzimierza Hiolskiego z Przemyślan do Dąbrowy, Stanisława Kohlbergera z Żywca do Pilzna, Jakóba Piotrowicza ze Starego Sambora do Kałusza, Leibę Schimmera z Żydaczowa do Buczacza, Stefana Jakubowskiego z Cieszanowa do Brodów, Romana Albrechta z Kosowa do Doliny, Józefa Prasiła ze Lwowa do Cieszanowa, Jana Gromczakiewicza z Drohobycza do Lwowa; — asystentów weterynaryjnych Ludwika Rajskiego z Jarosławia do Lwowa, Jana Kurka z Cieszanowa do Żywca, Juliusza Skalisza z Podwołoczysk do Łańcuta, Kazimierza Widotę z Borszczowa do Drohobycza, Kazimierza Deszberga z Pilzna do Tarnopola i Feiwla Mechlowicza ze Lwowa do Żydaczowa.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało w etacie osobowym galicyjskich zarządów salinarnych: magazyniera Modesta Sozańskiego i oficyała kasowego Edwarda Machowicza kasyerami w IX. klasie rangi, kontrolującego asystenta kasowego Jana Małotę oficyałem kasowym, a asystenta kasowego Ludwika Sandrowskiego magazynierem, obydwóch w X. klasie rangi.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 22 marca 1911 r. l. XVII. 4320 tyczące się zarządzeń weterynarno-policyjnych z powodu pryszczycy w kraju, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Konkurs.

Trzy fundacyjne miejsca Cesarzowej i Królowej Maryi Teresy, oddziału dziedzicznego niemieckiego w c. k. Terezyańskiej Akademii w Wiedniu.

W c. k. Terezyańskiej Akademii w Wiedniu obsadzone będą z początkiem roku szkolnego 1911/12 trzy miejsca funduszowe im. Cesarzowej i Królowej Maryi Teresy w oddziale dziedzicznym niemieckim, do których prawo mają młodzieńcy szlacheckiego pochodzenia, religii katolickiej, który już doszli do 8 a nie przekroczyli 12 roku życia.

Do podania należy dołączyć potwierdzenie szlachectwa krajów dziedzicznych, względnie austryackiego, dalej metrykę chrztu, świadectwo szczepienia ospy i zdrowia, które to ostatnie wystawione lub przynajmniej potwierdzone być musi przez państwowy organ sanitarny, wreszcie świadectwa szkolne z dwóch ostatnich półroczy.

Podania mają także zawierać nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania rodziców kandydatów, jeśli zaś ci kandydaci są sierotami, mają wykazać tę okoliczność i zasługi ojca lub całej rodziny w ogóle. W podaniach mają być wykazane dochody i stosunki majątkowe rodziców i kandydatów, liczba zaopatrzonego i niezaopatrzonego rodzeństwa, jakoteż pobory kandydata lub jego rodzeństwa z kas publicznych lub fundacyj. Wszystko to ma być poparte pisemnymi dokumentami.

Należy również złożyć oświadczenie co do tego, czy będą pokryte i kto pokryje roczne wydatki uboczne kandydata w niepokrytej przez dotacyę funduszową kwocie 500 kor.

Ponieważ przy rozpatrywaniu nadchodzących podań w rachubę brać się będzie podane w nich daty i odnośne dołączone dokumenty, należy przeto unikać powoływania się na szczegóły, podane ewentualnie w poprzednich podaniach lub na dołączone wówczas dokumenty.

Podania wystosowywać należy do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych i wnosić najpóźniej do dnia 20 kwietnia 1911 do tych politycznych władz krajowych, w których obrębie administracyjnym znajduje się siedziba kandydatów.

Podania osób, podlegających jurysdykcyi wojskowej należy wnosić za pośrednictwem przełożonych komend wojskowych, do odnośnej władzy politycznej krajowej.

Wiedeń, dnia 9 marca 1911.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Lwów, 22 marca.

Z Koła polskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu przedstawił prezes Łazarski Kołu następującą rezolucyę do uchwały:

„Prezydyum Koła złoży Prezydentowi Ministrów natychmiast oświadczenie, że Koło będzie bezwarunkowo głosowało za prowizoryum budżetowem i za pożyczką 76 milionową, że atoli musi żądać od P. Prezesa gabinetu, aby w ustawie o kolejach lokalnych przyznano krajowi udział uwzględniający powzięte w tej mierze uchwały Koła.“

Z WARSZAWY.

(Bezpłatne widowisko społeczne. — Moneta kością niezgody. — Wystawy: Wojciecha Kossaka i prof. Leona Wyczółkowskiego.... Dziwne conjunctio idearum. — Wspaniały czyn obywatelski).

Mieliśmy tu widowisko bezpłatne, smutne w treści, poważne w możliwych skutkach a groteskowe w formie. Urządzili je maryawici głośnym skandalem przy ulicy Karolkowej, gdzie mieści się ich kaplica. Zanosiło się już zdawna na ten spektakl, ale to były przygotowania zakulisowe i niewtajemniczeni nic o tem nie wiedzieli.

Aż oto przed paru tygodniami przeciągnięta struna sekciarstwa, trzymana za jeden koniec przez mateczkę Kozłowską i „biskupa“ Kowalskiego, a za drugi przez niejaką Maryę Cyhlarzównę (mateczkę nr. II.) i ks. Żebrowskiego, pękła. Obie, każda krzepko ku sobie ciągnące, rozleciały się z moralnem, a nawet i fizycznem poturbowaniem, pośrodku zaś został oszołomiony tłum wyznawców, którego większość opowiada się przy ks. Żebrowskim, ale który w gruncie sam dobrze nie wie co począć, czego się trzymać. Jedno tylko jest mu w tem wszystkiem zupełnie jasnem, to — pustka w kieszeniach, które na tak ważne oświatowo-współdzielcze cele księża maryawiccy, mistrze w wyłudzaniu pieniędzy od ludu, gruntownie oporządzili. Czego to nie miało być! I szkoły i warstaty, i fabryki, i domy zarobkowe, i biblioteki... Zbierał składki biskup Kowalski i jego satelici, zbierał ks. Żebrowski, a „wierni“ dawali i dawali swe krwawe oszczędności, ten banknoty, ten złoto, ten srebrne ruble, ów nawet miedziaki, a wszystko bez kwitów, z rozrzewniającem zaufaniem, jak przystało w apostolskie ręce.

Teraz, zasie, biskup Kowalski woła na ks. Żebrowskiego „oddaj“, a tamten odpowiada „ani mi się śni“, sens zaś z tego moralny taki wynika, że łatwowierni składkowcy nigdy już pewno pieniędzy swoich oglądać nie będą.

Rozłam sekty maryawickiej nastąpił wprawdzie na tle zatargu religijnego, w którego szczegóły wdawać się tu nie mogę, faktem jest wszelako niezbitym, iż kwestye natury ekonomicznej odgrywają w nim pierwszorzędną rolę. Tak czy inaczej, rezultatem tej drastycznej sytuacyi musi być znaczne osłabienie ruchu maryawickiego.

Obałamuconemu tłumowi otworzą się wreszcie oczy zupełnie. Już i tak przejrzał on nie zgorzej; już i tak widzi, że ci księża, którzy zjednywali go sobie dawniej ubóstwem, swoją bezinteresownością i prostotą obyczajów, dziś, porósłszy w pierze i uznawszy dalsze maskowanie się za niepotrzebne, żyją sobie dostatnio i boso już po ścieżkach swego apostolstwa nie chadzają. I oto, jak skorpion własnem żądłem ugodzony, chwiać się poczyna i ku upadkowi chylić ten, taki do niedawna jeszcze groźny wróg naszej wewnętrznej jedności i spokoju.

Żywotna „Zachęta“ zamknąwszy uwieńczoną zdawna niebywałą frekwencyą wystawę jubileuszową, otworzyła znów gościnne swe podwoje aż trzem ekspozycyom: zdobnictwa polskiego, urządzonej staraniem Towarzystwa krajoznawczego i zbiorowych dzieł Wojciecha Kossaka i Leona Wyczółkowskiego. Odbyło się to bardzo okazale, w rodzaju Vernisażu paryskiego. Jak było do przewidzenia, nazwiska tak znakomitych i popularnych malarzy ściągnęły liczną i „śmietankową“ publiczność, którą u wejścia witali wraz z członkami komitetu obaj artyści z umysłu do Warszawy przybyli.

Największą wystawową salę zajęły płótna Wojciecha Kossaka. Co za tężyzna! co za, że się tak wyrażę, rasa! Jak znać, że to jest artystyczny *bene natus*, dziedzic wielkiego talentu, wielkiej fortuny ducha własnym dorobkiem zdwojonej. Są tu dwie kompozycye historyczne: „Legenda o Floryanie Szarym“ i „piąty pułk imienia Zamoyskich pod Kuflewem“; jest przepyszny cykl obrazów: „Duch pruski“, którego chromograficzne reprodukcye dał w zeszłym roku jako cenne, jubileuszowe premium *Tygodnik Ilustrowany* swym prenumeratorom, są obrazy: „Koniec epopei“, „Idylla“, „Baterya“, „Ze szturmu na Warszawę“, „Wizyta na Woli“, „Trębacz i Kowalowa“, „Żniwiarka“, prześliczne „Ułańskie zaloty“ i szereg portretów ze świata arystokracyi.

Ach! ci ułani! ci ułani Kossaka! Błądziłem po sali jak po zaczarowanej krainie pięknej, drogiej przeszłości. Jej bohaterska twarz wychylała się ku mnie z tych płócien rycerskich, pełna majestatu i powagi. Błądziłem, myślałem o Księstwie Warszawskiem, o legionach, o Napoleonie, i o... nigdy, przenigdy nie moglibyście się domyśleć, o czem jeszcze: Myślałem o... pannie Bohussównie! Nie o dzisiejszej pani Hellerowej, lecz o pannie Irenie, takiej, jaką ją pamiętam na jednym z koncertów Filharmonii, kiedy śpiewała „Starą piosenkę“ Kronenberga, z powracającą w niej raz po raz cudną, starą zwrotką:

„Tam na błoniu błyszczy kwiecie,
Stoi ułan na widecie...

Lat dziesięć chyba minęło od tej pory, a dotąd nie mogę zapomnieć wrażenia, jakiego doznałem, gdy po nad strojnymi tłumami publiczności, wypełniającej salę Filharmonii płynęła ta prosta, ludowa piosenka nucona z jakąś nieopisaną rzewnością w sposób przecudnie naśladujący słodki, drżący odgłos jakiejś starej, ślicznej babuni, powtarzającej na prośbę wnuczki:

„Tam na błoniu błyszczy kwiecie,
Stoi ułan na widecie....

I myślałem dalej, że usiąść gdzieś w jakieś zacisznej komnacie, na staroświeckim fotelu, ustawić naprzeciwko siebie tylko ten abraz Kossaka „Ułańskie zaloty“ i patrzeć na niego, a jednocześnie jakimś czarodziejskim sposobem cofnąć czas o dziesięć lat wstecz i słuchać jak panna Bohuss spiewa:

Tam na błoniu błyszczy kwiecie....

E! co tam!... Wracajmy lepiej na wystawę, po prostu do sali, gdzie kraśnieją przepyszne krajobrazy prof. Wyczółkowskiego i zdają się drzemać w ciszy bukowińskie monastyry i cerkiewki, a tu i owdzie niby od niechcenia rzucony pęk kwiatów, jak to je umie malować Wyczółkowski!

Wystawa zdobnictwa ludowego zasługiwałaby na obszerniejsze omówienie, a tu miejsca mi brak, bo mam jeszcze do zanotowania fakt obywatelskiej ofiarności tak hojnej i wspaniałej, że nim koniecznie niby drogocenną pieczątką list ten zamknąć muszę.

Mam na myśli „Fundacyę szkolną im. Józefa i Maryi Roeslerów“, mającą na celu założenie w dzielnicy Wolskiej tej, najbardziej zaniedbanej pod względem oświaty, szkoły ludowej męskiej z polskim językiem wykładowym.

P. Marya z Wolfinów Roeslerowa, wdowa po ś. p. Józefie Roeslerze, zasłużonym obywatelu naszego miasta, darowała w tym celu dom dochodowy, trzypiętrowy przy ulicy Chłodnej, całkowicie wolny od wszelkich długów, a przedstawiający wartość około 150.000 rubli, oraz kapitał 100.000 rubli, razem przeszło 250.000 rubli!

Ustawa tej nowej instytucyi oświatowej nadzwyczaj przezornie i celowo ułożona przez b. prezesa byłej Macierzy, A. Ossuchowskiego, oddaje jej zarząd wyłącznie w ręce pięciu kuratorów, którzy mają prawo i obowiązek mianowania swoich następców, a ci znowu swoich, przez co ciągłość i trwałość instytucyi w jej obecnem założeniu jest zapewniona.

Ta niezwykle hojna ofiara zacnej obywatelki nie potrzebuje komentarzy.

Świadczy aż nadto wymownie, iż istnieją w naszem społeczeństwie serca nietylko szlachetne, ale głęboko rozumne, czujne na najpilniejsze potrzeby ojczystego kraju i niosące im pomoc podwójną: materyalną przez pieniądz, moralną przez przykład krzepiący, który również wiele zdziałać może.

Lascaro.

P. Staniszewski postawił następujący dodatek:

„Koło wyraźnie się zastrzega, że przedłożenie o budowie kolei lokalnych nie powinnno odroczyć ani w jakiejkolwiek mierze ograniczyć spełnienia żądania kraju w sprawie budowy dróg wodnych.“

Rezolucyę z dodatkiem uchwalono, jak i następującą rezolucyę:

„Koło poleca komisyi parlamentarnej bezzwłocznie przystąpić do pertraktacyi z Rządem i stronnictwami większości co do programu finansowego i co do konieczności ludowych (koleje lokalne, kanały, dwuletnia służba wojskowa i t. d.)“

Następnie obradowano nad rozdziałem Ministerstwa oświaty o szkołach ś rednich.

P. Stapiński zaznaczył, że cały szereg powiatów nie ma szkół średnich. Mowca żądał powiększenia liczby średnich zakładów naukowych i przeniesienia po jednem gimnazyum z Rzeszowa, Tarnowa, Krakowa i Nowego Sącza do innych miejsc.

P. Biały żądał upaństwowienia gimnazyum polskiego w Horodence.

P. hr. Skarbek popierał wniosek p. Białego i przedstawił obszernie warunki, w jakich obecnie to gimnazyum się znajduje. Mowca wnosi, aby zaproponować w komisyi połączenie gimnazyum polskiego i ruskiego w Horodence w formie paralelek.

P. Bieniowski wytknął jako niewłaściwe gromadzenie tak wielkiej liczby szkół średnich w większych miastach, gdzie warunki pod każdym względem dla wychowania młodzieży są jak najgorsze. Znaczna część zepsucia wśród młodzieży pochodzi właśnie z tego, że szkoły średnie zakładają się w większych miastach, przez co czyni się krzywdę miastom mniejszym.

Mowca prosił Koło, aby uznało potrzebę założenia gimnazyum w Skałacie, gdzie istnieją bardzo korzystne warunki po temu, a mianowicie jest tam legowany na ten cel fundusz bł. p. Rosenstocka. który wynosi obecnie 400.000 kor., a i do tego miejsce bezpłatne pod budowę. Mowca prosił Prezydyum Koła, aby odniosło się do JE. P. Namiestnika, żeby postarał się akt fundacyjny uczynić płynnym.

P. Bojko przemawiał za założeniem szkoły średniej w Dąbrowie; wykazując, że 400 dzieci chodzi z Dąbrowy do tarnowskich szkół średnich ze szkodą materyalną rodziców.

P. Zamorski wskazał na konieczność upaństwowienia gimnazyum polskiego w Czortkowie, które ma już 5 klas, tembardziej, że będzie tam wkrótce sąd obwodowy, a zatem i frekwencya zwiększy się. Jest, wedle mowcy, obowiązkiem Rządu szkołę tamtejszą upaństwowić.

Również konieczność utworzenia gimnazyum w Zbarażu, gdzie dawniej było gimnazyum zanim przeniesiono je do Brzeżan, zdaniem mowcy nie ulega wątpliwości.

P. Szajer przemawiał za potrzebą szkoły średniej w Kolbuszowej.

P. Dobija domagał się upaństwowienia gimnazyum prywatnego polskiego w Białej wskazując to, jako jeden z najpilniejszych postulatów Koła.

P. ks. Londzin potwierdził, że Rząd poza Galicyą nie chce upaństwawiać szkół polskich, jest zdania jednakże, iż obowiązkiem Rządu byłoby upaństwowić gimnazyum realne w Orłowej, a do tego czasu powinien jakąś subwencyą przyjść z pomocą tej szkole.

Ostatni mowca p. ks. Rzeszódko domagał się założenia szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem, gdzie są pomyślne warunki dla takiej szkoły.

Mowca wywodził dalej, że gimnazyum żeńskie publiczne w Krakowie urąga wszelkim wymaganiom pedagogicznym i sanitarnym. Sprawę tę już dawno powinni byli podnieść posłowie krakowscy i mowca nie może zrozumieć, dlaczego posłowie ci nie domagają się tego z całym naciskiem.

Na tem posiedzenie zamknięto,

Dziś po południu zbiera się Koło polskie na dalsze obrady.

Wiedeń. *Poln. Corr.* donosi: Frakcya centrum Koła polskiego zaraz po procesie, jaki p. ks. Szponder wytoczył dyr. Okołowiczowi, a który skończył się wyrokiem uwalniającym, wystosowała do ks. Szpondra list z zawiadomieniem, że nie uważa go więcej za członka frakcyi centrum.

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów P. Minister wyznań i oświaty hr. Stürgkh, odpowiadając na interpelacyę czeskich posłów w sprawie zniesienia tych części rozporządzenia wykonawczego do morawskiej lex Perek, które rozstrzygnięciem Trybunału administracyjnego z 11 grudnia 1910 uznano za sprzeczne z ustawą, oświadczył, iż Ministerstwo zamierza jeszcze przed początkiem nowego roku szkolnego wydać nowe rozporządzenie wykonawcze i spodziewa się, że do tego czasu różnice zdań między obu stronami będą ugodowo załatwione.

Następnie powróciła Izba do dalszej rozprawy nad ustawą o kontyngencie rekruta.

P. Fressl w dalszym ciągu rozpoczętych jeszcze na poprzedniem posiedzeniu wywodów użalał się na pokrzywdzenie języka czeskiego w armii i przedłożył szereg życzeń Czechów na polu wojskowem.

P. Spiess (agrar.) wywodził, że ludność oczekuje niecierpliwie dwuletniej służby wojskowej bez względu na wysokość kosztów.

Z kolei przemawiali pp. Winarsky i Guggenberg.

P. Petrycki zaznaczył, że przyszłość Monarchii nie zależy od liczby bagnetów. Jeżeli pragnie się w Austryi prowadzić silną politykę wielkomocarstwową, należy zadowolić wszystkie narody i pozyskać je dla Państwa, należy przedewszystkiem stworzyć warunki rozwoju dla każdego narodu na podstawie autonomii narodowej. Zamiast tego jednakże — mówił — Galicya, która jest krajem ruskim, przemieniona została w Piemont polski. Wedle mowcy. wszystko, co nie wyśli i nie czuje po polsku w Galicyi, jest pozbawione wszelkiej ochrony. Administracyę w Galicyi wschodniej uważa p. Petrycki za narzędzie i opiekuna polskiej władzy. Używanie języka ruskiego. twierdzi, tylko w ruchu zewnętrznym jest dozwolone, lecz nawet pod tym względem Rusini muszą prowadzić ciężką walkę, by choć tę zasadę konsekwentnie przeprowadzić. Polacy, żalił się mowca dalej, przeprowadzili polonizacyę życia publicznego i szkolnictwa w Galicyi. Co do szkół średnich Polacy są, zdaniem mowcy, najlepiej sytuowani ze wszystkich narodów austryackich. Szkoły ludowe w Galicyi są, jego zdaniem, wogóle tylko polskie, albo utrakwistyczne.

Mowca omawiał następnie obszernie żądanie Rusinów utworzenia samodzielnego Uniwersytetu ruskiego we Lwowie, następnie zaś zajmował się ostatniemi zajściami na Uniwersytecie lwowskim i procesem, toczącym się obecnie we Lwowie.

P. Staruch woła: Proces ten jest europejskim skandalem. Nasze dzieci tam się morduje.

P. Petrycki wywodził, że polska prokuratorya każdego Rusina. który obecny był podczas zajść na Uniwersytecie, nawet w ciągu rozprawy głównej, jeżeli tego jeszcze w śledztwie wstępnem nie uczyniła, robi współwinnym, gdy wszystkich obecnych przy zajściach Polaków przedstawia tylko jako świadków. Prokuratorya — ciągnął dalej — podzieliła sobie ruskich studentów na dwie kategorye, na takich, którzy jako świadkowie byliby udowodnili winę studentów polskich, oraz na takich, którzy wprawdzie nic nie wiedzieli, ale którym nie dowierza się, bo są Rusinami. Pierwsi w liczbie 101 zostali natychmiast oskarżeni, a co do reszty 200 oskarżenie zostało zawieszone, aby nie wprowadzać ich jako świadków. Należy ubolewać nad stanowiskiem Rządu w tym procesie — twierdzi p. Petrycki. — Rząd w kilka dni po zajściach we Lwowie, ogłosił w *Fremdenblacie* komunikat, w którym twierdzi, że jedynie i wyłącznie studenci ruscy zawinili w zajściach z 1 lipca, a że polscy studenci. którzy przypadkiem w nieznacznej liczbie byli w krytycznym czasie na Uniwersytecie nie byli uzbrojeni i że Rusini sami zastrzelili Kockę. Ten komunikat, wedle mowcy, nie odpowiadający faktom, służył do tego, ażeby Polakom dać wolną rękę w prowadzeniu procesu. Przez to — wywodził mowca — proces był rozstrzygnięty z góry, zanim jeszcze rozprawa się zaczęła.

P. Minister sprawiedliwości — ciągnął p. Petrycki dalej — przypatruje się bezczynnie zajściom we Lwowie. W sali sądowej — skarżył się mowca — ustawy deptane są, niewygodne dla Polaków pytania przewodniczący uchyla, oskarżonym i obrońcom odbiera wszelką możność obrony, odwokatom grozi karą, nawet odebraniem obrony.

Rusini — kończył p. Petrycki — nie są wrogami Państwa, ale rzuca się ich na pastwę polityki polskiej. Zmiana dzisiejszych stosunków zawisła jedynie od tych czynników, które swą polityką sprowadzili obecne smutne położenie Rusinów. Póki te czynniki nie wypowiedzą słowa zbawczego dla Rusinów, Rusini nie mogą głosować za kontyngentem rekruta.

Z kolei przemówił p. Silinger, poczem zarządzono głosowanie nad tem, czy dyskusya ma być zamknięta.

Izba uchwaliła dyskusyę zamknąć.

Czescy radykali protestują żywo i żądają stwierdzenia stosunku głosów.

Wiceprezydent Pernerstorfer: W toku głosowania żądanie takie jest niedopuszczalne.

Ponowne protesty z ław czeskich. Czesi wołają: Tak mówi socyalista, jako prezydent!

Wiceprezydent Pernerstorfer: Na

5)

MARGRABINA.

(Fortuné du Boisgobey: La main froide).

I.

(Ciąg dalszy).

A przecież nie spieszył się z odpowiedzią. Nieco go kosztowało wyznać swoje mieszczańskie nazwisko kobiecie, znającej tak dobrze szlacheckie rody w Languedoc, pomiędzy którymi odznaczała się arystokratyczna rodzina Mirande.

Zdecydował się jednakże.

Był to jedyny sposób, by ją znowu kiedy zobaczyć, ponieważ nie chciała wyjawić swego nazwiska.

— Nazywam się Paweł Cormier — rzekł krótko i stanowczo, jak człowiek, który decyduje się nagle zrzucić z siebie niemiły a konieczny obowiązek.

I chcąc odrazu całą sprawę załatwić, nie działając połowicznie, dodał:

— Mam już tylko matkę, która nie mieszka ze mną. Kończę ostatni rok prawa i mieszkam przy ulicy Gay-Lussac, nr. 9. Oto już pani wie wszystko. Nie wymagam odwzajemnienia.

— Obiecałam panu, że później o wszystkiem się dowiesz. Obiecuję raz jeszcze. Zanim będę mogła dotrzymać słowa, musi się pan zadowolić widywaniem mnie tylko.

— Nie u pani w domu, przypuszczam?

— Ani u pana — odrzekła z uśmiechem tajemnicza nieznajoma. — Napiszę do pana, zawiadamiając, gdzie będziemy się mogli spotkać. I mam nadzieję, że pan mi uwierzy, iż będę wymagać tylko takich przysług, które dobrze wychowany człowiek może oddać uczciwej kobiecie, odwołującej się do jego uprzejmości, jeżeli nie opieki.

Ta mowa szczera i stanowcza wywarła na Pawle głębokie wrażenie.

Gotów już był zgodzić się na wszystko, a jeżeli jeszcze się wahał, to dlatego, że chodziło mu o wyjaśnienie jednego punktu.

— A więc? — spytała dama — czy zgoda?

— Tak.... jeżeli....

— Jakto! jest jakieś „jeżeli“?

— Proszę nie gniewać się za to, co powiem....

— To chyba coś bardzo strasznego?

— Nie... to dziecińatwo... Proszę, niech mi pani da słowo honoru, że pani nie kocha Jana de Mirande... że go pani nie kocha... miłością.

— Daję panu to słowo. Nie mam dla niego uczucia miłości i nigdy mieć nie będę.

— Nigdy, to za wiele powiedziane.

— Nie mogę go kochać. Kiedyś, powiem panu dlaczego.

— To dobrze... wierzę pani — rzekł Paweł poważnie. Uczynię wszystko co pani rozkaże.

— Dziękuję panu!... od tej chwili mo że pan liczyć na mnie, jak ja liczę na pana... i zanim się rozłączymy...

— Już?...

— Tak trzeba. Zbliżamy się do rotundy i będę pana prosić, abyś wysiadł zanim tam dojedziemy.

— Obawia się pani, by nas razem nie widziano?

— Prawdopodobnie.

— Mąż pani, nieprawdaż?

— Proszę uważać!... oto już pan zapomina o naszej umowie!

— Prawda, cofam moje pytanie... i nigdy mi się to już nie zdarzy. Ale mam panią prosić o jedną łaskę... opuszczę panią i niewiem kiedy z panią się zobaczę, lecz nie zabraniaj mi pani o sobie myśleć.

— Nie zabraniam.

— Ale czy mam myśleć zawsze tylko o pani?... czy nie mógłbym tej myśli dać jaką nazwę... jaką pani wybierze, jeżeli pani chodzi o ukrycie przedemną właściwego swego imienia?

— To dziecińatwo, jak pan mówił przed chwilą — odrzekła śmiejąc się piękna nieznajoma — ale nie chcę panu odmawiać tej przyjemności. Gdy będzie pan myślał o mnie... proszę myśleć o Żaklinie.

— Żaklina! — szepnął Paweł, który znajdował to imię ślicznem. Będę często powtarzał: Żaklina!... to mi dopomoże czekać cierpliwie na dzień, w którym pani zechce mnie sobie przypomnieć.

— Niech pan się nie obawia, bym zapomniała — odrzekła żywo nieznajoma — Lecz nadeszła chwila, w której musimy się rozstać. Pozostaje mi tylko powiedzieć panu...

— Żegnam?

— Nie. Do widzenia! Proszę, niech pan każe furmanowi, by się zatrzymał.

Paweł pocisnął guzik komunikatora i zapytał:

— Czy pani zachowuje powóz?

— Tak... wysiądę nieco dalej.

Paweł zrozumiał, że czekała, aby wysiadł, by dać adres domu, gdzie się udawała.

Otworzył drzwiczki i wysiadł.

Miał nadzieję, że Żaklina poda mu rękę i że on będzie mógł ucałować z zapałem tę rączkę w duńskiej rękawiczce.

Nie miał nawet tej przyjemności, w chwili bowiem, gdy uczynił ruch, aby ją ująć za rękę, usunęła się żywo.

To pierwsze rozczarowanie nie przyczyniło się do jego dobrego humoru.

Dał się omamić słodkiemi słowy damy i przyjął dziwaczne warunki, które mu narzuciła.

Zaledwie stanął na wielkiej avenue Champs-Elysées, już nastąpiła zmiana w jego pojęciach o tej, która kazała się nazywać Żakliną.

Był to całkowity przewrót.

W powozie znajdował ją czarującą; wierzył w jej obietnice, w historye, które mu opowiadała.

Od czasu. gdy wysiadł z powozu, czyniła na nim wrażenie intrygantki i nie mógł sobie darować, że się dał złapać na jej kłamstwa.

— Nie — mruczał gniewnie sam do siebie — nigdy się nie poprawię.... oczy ładnej dziewczyny zawsze mi zasłonią sąd jasny.... Oto jedna z nich, która mnie czeka u wyjścia z ogrodu Luksemburskiego i zmusza, abym z nią wsiadł do fiakra. Marya, studentka, nie śmiałaby nawet tego zrobić. Pozwalam się zaciągnąć i zamiast korzystać ze sposobności. traktuję ją, jak damę wielkiego świata i słucham ze skupieniem banialuk, które mi wypłata o przyjacielu Janie.... Ach! jakżeby on mnie wyśmiał, widząc mnie wyrzuconego na asfalt, gdy ona tymczasem każe się wieźć do kochanka, który na nią czeka w okolicach rotundy!.... Pięknego figla mi spłatała, ale ją złapię!....

Łając się w ten sposób, Paweł gonił oczami za powozem.

Zjechał on w pobliże Cirque d'Eté aż ku ulicy Matignon. Zatrzymał się trochę dalej, od strony ulicy Montaigne.

Dama wysiadła, zapłaciła fiakra i nie odwracając się, ale także nie spiesząc nadto, weszła w avenue d'Antin.

— Będę wiedział, gdzie poszła! — mruknął Paweł.

— Kazała mi przysiądz, że nie będę jej o nic pytał, ale nie zabroniła mi się śledzić. Jeżeli się spostrzeże, dogonię ją i nastąpi pomiędzy nami małe wyjaśnienie. Nie będę się wahał powiedzieć, co o niej myślę. Jeżeli mnie nie zobaczy, nie odstąpię jej aż do bramy domu, do którego wejdzie. I to jeszcze!... nie.... czuję, że jestem gotów wejść razem z nią.... niech się co chce stanie!

Paweł wpadał z jednej ostateczności w drugą. Będąc najprzód nadto nieśmiały, obecnie stawał się zanadto zuchwały.

Wkrótce ujrzał damę, która szła szybko po szerokim trotuarze avenue d'Antin, a ponieważ był mistrzem w ściganiu kobiet, umiał utrzymać się w stosownej odległości, aby nie zwrócić na siebie jej uwagi.

Manewrował tak dobrze, iż w chwili, gdy zawróciwszy na miejscu weszła w otwartę bramę domu, dopędził ją pod sklepieniem, a ona nie czuła nawet, że prawie depcze jej po piętach.

Dom wyglądał jak pałac prywatny, a dama widocznie była tu znana — czy z tego, że tu mieszkała, czy że często przychodziła — bo szła prosto aż do ruchomej ściany tapetowanej i usunęła ją ręką, tą ręką, której odmówiła Pawłowi, żegnając go.

Paweł, idący tuż blizko za zdrajczynią, zjawił się właśnie w chwili, gdy ukazał się wspaniały kamerdyner, czekający tutaj na gości, aby ich anonsować.

Służący nie znał Pawła Cormier, lecz znał damę i ponieważ wchodzili razem, wygłosił bez wahania:

— Pan margrabia i pani margrabina de Ganges!

Pawłowi udało się lepiej, niż śmiał się spodziewać. Wszedł, zanim dama spostrzegła jego obecność. Dowiedział się nawet prawdziwego jej nazwiska, które ukryć przed nim pragnęła. Ale to niespodziewane powodzenie niezmiernie go zmieszało.

Łatwo się domyślił, że kamerdyner wziął go za małżonka kobiety, której on zdawał się towarzyszyć. Przewidywał więc, że to zaanonsowanie wywoła uśmiech tych, którzy je posłyszeli i gniew mniemanej Żakliny, margrabiny de Ganges.

Miał wielką ochotę dać nura, ale już było za późno.

(Ciąg dalszy nastąpi).

tem miejscu nie jestem członkiem stronnictwa, tylko mam czuwać nad przestrzeganiem regulaminu.

Po przemowie generalnych mowców przekazano przedłożenie o kontyngencie rekruta komisyi wojskowej.

Prowadzono jeszcze dalej dyskusyę nad wnioskiem nagłym w sprawie stosunków narodowościowych w północnych Czechach, poczem przewodniczący posiedzenie zamknął.

Przy końcu wczorajszego posiedzenia p. Malik zapytał Prezydenta Izby, czy zamierza wygłosić jasne oświadczenie z okazyi jubileuszu Włoch.

Prezydent oświadczył, że Izba zajęta jest dość kwestyami narodowościowemi i nie ma zamiaru mieszać się do polityki zagranicznej.

P. Nemec żądał, by z porządku posiedzenia dzisiejszego (środowego) skreślić prowizoryum budżetowe, ponieważ dotychczas nie przedłożono przyrzeczonego w Delegacyach programu flotowego. Wniosek ten odrzucono 94 głosami przeciw 82, poczem posiedzenie zamknięto.

Dziś zebrała się Izba o godz. 11 rano na dalsze obrady.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego prowizoryum budżetowe.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya przewodniczących klubów w obecności P. Prezydenta Ministrów bar. Bienertha, PP. Ministrów Głąbińskiego i Weiskirchnera.

P. Prezes gabinetu bar. Bienerth wskazał na to, że ponieważ niema widoków załatwienia normalnego budżetu przed końcem marca, z powodu spóźnionego terminu zachodzi konieczność uchwalenia prowizoryum budżetowego, które Rząd wniósł już z początkiem bieżącego miesiąca, równocześnie z przedłożeniem o pełnomocnictwie do zaciągnięcia pożyczki 76 milionów. Mowca prosił o uchwalenie tych przedłożeń i zbijał zarzuty z powodu żądania prowizoryum trzymiesięcznego. Zaznaczył też, że termin do operacyi kredytowej nie może być przesunięty naprzód, ponieważ obecnie jest korzystniejsza pora do emisyi.

P. Prezes gabinetu wskazał, że część pożyczki jest przeznaczona na wydanie t. zw. renty amortyzacyjnej 26 milionowej, a druga część 50 milionów użyta będzie w celu pokrycia wydatków wojskowych, uchwalonych przez Delegacye, nie mających pokrycia w normalnym budżecie. Bar. Bienerth apelował do tych stronnictw, których zastępcy w Delegacyach głosowali za kredytami wojskowymi, by teraz zawotowali także pokrycie dla tych kredytów. Rząd musi przy tem obstawać, by obecnie otrzymać upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki. Pozostaje zaledwie kilka dni do czasu, by wykonać odpowiednie zarządzenia konstytucyjne. Rząd nie byłby w stanie wdawać się w stan *ex lex*, to też na wypadek, gdyby do końca tego miesiąca konstytucyjne zarządzenia nie były poczynione, musiałby zastrzedz sobie decyzyę, jak ma postąpić w tym wypadku. Mimo krótkości czasu możliwe byłoby załatwienie prowizoryum wraz z pożyczką i kontyngentem rekruta. W tej mierze proponuje bar. Bienerth, by dyskusyę o kontyngencie zakończyć zaraz (we wtorek), do czwartku uporać się z pierwszem czytaniem prowizoryum budżetowego i pożyczką, w piątek załatwić w komisyi prowizoryum, a w przyszły wtorek lub środę załatwić prowizoryum w Izbie w drugiem względnie trzeciem czytaniu. Bezpośrednio potem możnaby przedyskutować kontyngent rekruta, tak, że Izba panów jeszcze przed świętami mogłaby załatwić ustawę o kontyngencie rekruta, a rekrutowanie mogłoby się rozpocząć dnia 19 kwietnia. Bar. Bienerth prosi o przyjęcie tego programu prac.

Pp. Malfatti i Conci zarzucili, że sprawa wydziału włoskiego nie jest objęta przedświątecznym programem.

P. Sylvester popierał prozycyę Rządu.

P. Kost' Lewicki oświadczył się za skontyngentowaniem czasu dyskusyi, tak, by wszystkie stronictwa mogły głos zabierać.

P. Adler przestrzegał przed komplikowaniem prowizoryum budżetowego z pożyczką.

P. Fiedler oświadczył, że Unia słowiańska była za normalnem traktowaniem budżetu, jest więc i teraz za normalnem załatwieniem prowizoryum. Stronnictwa mniejszości nie mogą postarać się o przyspieszenie załatwienia ustawy. Jest to rzeczą stronnictw większości.

Następnie polemizował mowca z Concim i oświadczył, że Unia nigdy się nie zobowiązywała do załatwienia reformy wydziału włoskiego przed świętami. Sprawa ta obchodzi tylko Austryę, a nie państwa zagraniczne.

P. Kramarz przemawiał w tym samym duchu i oświadczył się za gruntownem przeprowadzeniem dyskusyi budżetowej. Jeśli zapowiada się teraz, że na wypadek niezałatwienia prowizoryum i pożyczki Izba będzie rozwiązana, to można tylko powiedzieć: „Rozwiążcie! Im prędzej, tem lepiej!“

P. Pernerstorfer zastrzegł się przeciw groźbom Rządu co do rozwiązania Izby. Opozycya nie obawia się rozwiązania.

P. Sustersicz zaznaczył, że Unia słowiańska nie obowiązywała się do załatwienia przed świętami fakultetu włoskiego.

P. Prezydent Ministrów br. Bienerth zwrócił się przeciw zarzutowi p. Pernerstorfera, jakoby Rząd stawiał Izbę zawsze w położeniu przymusowem. Rząd wniósł w grudniu 1910 prowizoryum 6-miesięczne, które Izba ograniczyła tylko do 3 miesięcy. Gdyby wówczas załatwiono prowizoryum 6-miesięczne, Izba nie znajdowałaby się w sytuacyi przymusowej. Następnie zastrzegł się baron Bienerth przeciw zarzutowi, jakoby Rząd groził rozwiązaniem Izby. Mowca czuł się tylko w obowiązku usunąć wątpliwości co do tego, jak Rząd zachowałby się wobec stanu *ex lex*. Jest bowiem jasne, że w danym wypadku Rząd musiałby zająć odpowiednie stanowisko, czego chyba nie możnaby brać za złe.

P. Gessmann oświadczył się za załatwieniem prowizoryum i pożyczki przed końcem miesiąca.

P. Adler zapewniał, że socyaliści nie boją się rozwiązania Izby. Mowca zwrócił uwagę na tę — jak ją nazwał — niewłaściwość rozwiązywania Izby w chwili, gdy komisya dla ubezpieczenia socyalnego obrady prawie ukończyła, tak, że projekt ustawy jest już gotów do obrad w pełnej Izbie.

Po dalszych rozprawach Prezydent Izby posłów dr. Pattai przedłożył konferencyi propozycye w myśl wywodów P. Prezesa gabinetu.

Na tem obrady konferencyi zakończono.

Z innych parlamentów.

Na początku wczorajszego posiedzenia Sejmu węgierskiego wspomniał prezydent o jubileuszu Włoch niezawisłych i zaproponował wysłanie depeszy od Sejmu do prezydenta włoskiej Izby z odpowiedniemi życzeniami.

P. Smreczanyi (p. lud.) oświadczył, że gdyby szło o uczczenie kultury włoskiej, to partya mowcy przyłączyłaby się do enuncyacyi, gdy jednak idzie o wspomnienie zbrojnego zaboru państwa kościelnego, partya głosować będzie przeciw niej.

Prezydent stwierdził, że większość Izby jest za wysłaniem depeszy.

*

W parlamencie Rzeszy niemieckiej przed przejściem do porządku obrad wspomniał prezydent o pierwszem posiedzeniu parlamentu, które odbyło się dnia 21 marca 1871.

Na porządku obrad pomieszczono pierwsze czytanie ustawy, która proponuje przesunięcie terminu wejścia w życie zaopatrzenia wdów i sierót po robotnikach po dzień 1 stycznia 1912 r. W dyskusyi socyaliści i wolnomyślni wskazywali na to, że jest upokarzającą rzeczą przesuwać obietnicę zaopatrzenia do nowego terminu już po raz wtóry. Centrum nie wzięło poważnie swej obietnicy.

Mowcy centrum odpierali ten zarzut.

W pierwszem czytaniu ustawę przyjęto.

Przy drugiem czytaniu wolnomyślni postawili wniosek, by termin przesunięcia oznaczyć na 1 października b. r. Z tą zmianą przyjęto ustawę w drugiem czytaniu, poczem toczyła się dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Po dłuższych obradach budżet przyjęto.

KRONIKA.

Lwów, 22 marca.

— **Kalendarz.**

Czwartek (23 marca):

Wiktora m. — Zbisława. — Kondrata m.

Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godzinie 5·39 po południu.

— **Informacya o emigracyi do Brazylii,** rozesłana przez Prezydyum Namiestnictwa, wskutek reskryptu Ministerstwa handlu z 21 grudnia 1910 l. 29.160, wszystkim starostom do wiadomości i zużytkowania:

W brazylijskiem państwie Minas Geraes w pobliżu miasta Sete Lagoas, założono nową kolonię pod nazwą: „Dr. Wenzezlao Braz“.

Samo już miasto Sete Lagoas leży bardzo niekorzystnie; otoczone jest bagnami, które w czasie deszczowym napełniają powietrze stęchlizną, wywołującą u Europejczyków malaryę, także i choroby zaraźliwe, jak szkarlatyna, kur i ospa często w tem mieście panują, a woda do picia jest bardzo zła.

Kolonia „Dr. Wenzezlao Braz“ jest odległa o 3 godziny od miasta Sete Lagoas. — Ziemia w tej kolonii jest uważana za najgorszą w całem państwie Minas Geraes. Domy zbudowane w tej kolonii są bardzo liche i po części nie wykończone, po części zaś pozawalane i urągające wszelkim wymaganiom hygieny. Wodę do picia, która dla Europejczyków jest nie do użycia, stanowią źródła sączące się. — Woda ta ma smak zgnilizny. Zbyt produktów rolniczych w mieście jest w porze deszczowej bardzo utrudniony, a nawet często z powodu nędznego stanu dróg zupełnie niemożliwy.

Państwo Minas Geraes nie przyjmuje żadnych gwarancyj za obietnice, jakieby robiono co do tej kolonii.

Kolonię zatem „Dr. Wenzezlao Braz“ należy uważać jako zupełnie nieodpowiednią dla emigrantów z Austryi.

— **Na rzecz »Domu Pracy«** Towarzystwa miłosierdzia „Opatrzność“ we Lwowie złożyła pani Emma Lilienowa datek w kwocie 20 kor.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek, dnia 23 b. m., prof. gimnazyalny J. Friedberg: „Dzieje wojskowości w Polsce (z obr. świetln.). Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza 6. Początek o godzinie 7 wieczorem.

— **Towarzystwo Dziennikarzy Polskich** odbędzie walne zgromadzenie w niedzielę, dnia 23 kwietnia b. r., o godzinie 9 rano, w małej sali Kasyna miejskiego.

— **Komitet balu prasy,** zamykając rachunki, uprasza osoby, które zajmowały się sprzedażą kart wstępu, o jak najspieszniejszy zwrot niesprzedanych biletów, oraz nadesłanie należytości na ręce skarbnika Tow. dziennikarzy polskich, red. Aleksandra Milskiego, Lwów, Akademicka l. 10.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Dziś we środę o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w Tow. politechnicznem przy ul. Zimorowicza l. 9 Zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym odczyt inż. J. Kraussego p. t. „Maszyny do motorowej uprawy gleby“ część II.

— **Towarzystwo prawnicze** odbędzie walne zgromadzenie w piątek, 31 b. m., o godz. 6 wieczorem w lokalu Towarzystwa (ul. Teatralna 13. Sąd krajowy cyw. I p. drzwi 14).

— **Wystawa prac uczestnictwa kursu pończoszniсtwa.** Seminaryum przemysłu domowego Ligi Pomocy przemysłowej, urządzone zostanie od 8 do 12 kwietnia b. r. i mieścić się będzie w gmachu Ligi Pomocy przemysłowej (Lwów, ul. Pańska 11).

— **Koło dramatyczne** wystawia we czwartek, 23 b. m., po raz drugi „Dzieło“ dramat trzyaktowy Jana Huskowskiego. Przedstawienie odbędzie się w sali Kasyna miejskiego. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety (w cenie 1 kor. 90 hal.) do nabycia w księgarniach pp. Połonieckiego i Juffego.

— **»Wystawa Podhalańska«.** W „Wystawie Podhalańskiej“ zgłosiła swój współudział Rada szkolna okręgowa lwowska, przedkładając hafty i kompozycye rysunkowe artystki Szczygielskiej i kobiet z Podhala. Kompozycye te zostały zakupione po wystawie odbytej w Zakopanem w r. 1909 na przedstawienie wydelegowanej nauczycielki.

Nakładem Rady szkolnej okręgowej na otwarcie wystawy wyjdzie popularna broszura z ilustracyami p. n. „Chata Brzegi“, napisana przez p. Zofię Mogiła Stankiewiczową, nauczycielkę szkoły im. Sienkiewicza we Lwowie.

Jutro, t. j. we czwartek, odbędzie się w salach wystawowych w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych *vernissage* dla prasy o godz. 11 rano.

— **Legenda Tatr.** Staraniem komitetu wystawy podhalańskiej, której otwarcie nastąpi w najbliższych dniach, odbędzie się szereg odczytów w sali Muzeum przemysłowego. Pierwszym z nich będzie odczyt Jerzego Żuławskiego, który dziś we środę o godz. 7 wygłosi odczyt p. t. „Legenda Tatr“. Między innemi omówi Żuławski ostatnie podhalańskie powieści Tetmajera. Cena biletu wynosi 2 kor. 1 kor. i 60 hal — Spodziewać się należy, iż na odczyt ten publiczność zbierze się bardzo licznie.

— **Galic. Kasa zaliczkowa** odbędzie walne zgromadzenie w piątek, 24 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali Instytutu technologicznego.

— **W sprawie wystawy wynalazków we Lwowie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wystawa ta ma być w tych dniach otwarta. Ponieważ dotąd nie było ogłoszenia w dziennikach, że Ministerstwo robót publicznych udzieliło czasowej ochrony dla tych wynalazków, które będą wystawione, jednakże do opatentowania nie zostały zgłoszone, więc zwraca się uwagę ogółu wynalazców na to, że przez wystawienie na widok publiczny przedmiotu nowego pomysłu utraca się prawo do patentu. Wyjątek stanowią wystawy, których komitet uzyskał przyznanie czasowej ochrony. Ochrony tej udziela Ministerstwo na czas od dnia otwarcia do 3 miesięcy po zamknięciu wystawy i w tym terminie można jeszcze wynalazek zgłosić do opatentowania. Komitetowi lwowskiemu zwróciłem uwagę na to i posłałem nawet wzór prośby do Ministerstwa, ale przyznanie ochrony jest wątpliwe, bowiem komitet powinien był wcześniej zasięgnąć informacyi, zatem wcześniej postarać się o tę ochronę. — Wiedeń, dnia 18 marca 1911. Inż. *St. Dzbański*, rzecznik patentowy.

— **«Bal z r. 1807».** Komitet urządzający trzy widowiska w teatrze miejskim na rzecz gruźlicznych, a to we środę 29., w piątek 30 i w sobotę 31 marca, zawiadamia, iż po skończeniu każdego z tych widowisk, odbędzie się w foyer i w krużgankach teatru raut, na który osobnych zaproszeń rozsyłać się nie będzie. Osoby posiadające bilety na parter, I i II piętro mają na ten raut wstęp wolny. Strój wieczorowy. Ceny III piętra ustalono na 3 korony, 2 korony i 1 koronę.

— **W sprawie Towarzystwa muzycznego.** Onegdaj zebrało się u Prezydenta JE. Tchorznickiego grono osób, przeważnie z członków wspierających złożone, ażeby w obecności prezesa JE. Andrzeja ks. Lubomirskiego omówić znaną sprawę Towarzystwa muzycznego. — W bardzo ożywionej dyskusyi pod przewodnictwem gospodarza, wzięli udział pp. dr, Gorecki jako referent, dalej JE. Leon hr. Piniński, ks. Lubomirski, oraz pp.: prof. dr. Kadyj, Włodzimirski, Elektorowicz i inni. — Uchwalono adres z najwyższem uznaniem dla dyrektora Sołtysa, w którem to piśmie zaznaczono, iż podpisani solidaryzują się w zupełności z koleżeńskiem wystąpieniem profesorów Konserwatoryum, członków chóru i orkiestry.— W dalszym ciągu utworzono komitet dla poprowadzenia stosownej akcyi w sprawie Towarzystwa muzycznego. — W skład komitetu tego weszli: JE. Prezydent Tchorznicki, oraz pp.: Berson, Elektorowicz, Fuhrman, Gorecki, Steinberger, Toth, Wenc i Włodzimirski. — Oprócz osób wyżej wymienionych, w zebraniu wzięli udział: JE. Lidl, oraz pp.: radca Dworu Szczurowski, br. Jorkasch, dr. Krzyżanowski, dr. Gruder, Neuhauser, Niewiadomski, Sławiczek, redaktorowie Zawadzki, Cepnik i Rolle, oraz panie br. Jorkaschowa, Kopystyńska i Parnasowa.

— **Ogólne zgromadzenie** Arcybractwa Przenajświętszego Sakramentu odbędzie się dnia 25 b. m., o godzinie pół do 4 po południu w domu pani Krzeczunowiczowej przy ulicy Trzeciego Maja l. 4. Równocześnie będą wystawione aparaty kościelne, przez członków Bractwa sporządzane. Wystawa będzie także otwarta w niedzielę 26 b. m. od godz. 3 do 6 i w poniedziałek, 27 b. m., od 10 z rana do 5 po południu.

— **Kaplica nad Morskiem Okiem,** którą wznosi swym kosztem czcigodna generałowa Zamoyska z Kuźnic, stanie już w ciągu zbliżającego się lata. Na przyspieszenie sprawy wpłynął szczęśliwy traf, mianowicie pobyt w Zakopanem twórcy krakowskiego pomnika Jagiełły, Ant. Wiwulskiego, który zimę ubiegłą spędził na kuracyi w sanatoryum dr. Dłuskiego i korzystając z wczasów, zaprojektował kaplicę, mającą stanąć nad najpiękniejszem z jezior tatrzańskich. Będzie to monumentalna, 20-metrowa budowla z granitu, o prostej konstrukcyi, która prostotą swą właśnie wywierać będzie wrażenie skupionej powagi. — Wielkie drzwi frontowe pozwolą także znajdującym się na zewnątrz widzieć odprawiającą się Mszę. — Wiadomość powyższą podaje *Świat*, który zamieszcza równocześnie ilustracyę, przedstawiającą model nowego dzieła Wiwulskiego.

△ **Kradzież koni.** Do tutejszej policyi nadeszła wczoraj w drodze telegraficznej wiadomość, że w Mościskach skradziono niejakiemu Walaszkowi dwa konie z wozem. Złodzieje mieli zbiedz w kierunku Lwowa.

△ **Zgubiono:** w przechodzie z ul. Akademickiej na ul. Karola Ludwika pulares z kwotą 100 kor.

△ **Napad.** Na Stanisława Wadlaka, montera napadł wczoraj w ul. Zielonej Adam Leśniewicz, koźlarz i skaleczył go nożem w dolną wargę i lewe ramię. Rannego opatrzyło pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Ucieczka więźnia.** Z Czerniowiec doniesiono tutejszej policyi, że z gmachu tamtejszego sądu krajowego karnego zbiegł więzień Filip Sternbach, skazany na jeden rok więzienia.

△ **Znalezione zwłoki dziecka.** W krzakach na placu powystawowym znaleziono wczoraj zwłoki noworodka płci żeńskiej, owinięte w białą koszulkę. Na szyi zwłok dziecka zauważono taśmę i znaki, jakby od uduszenia.

Zwłoki odstawił komisaryat I dzielnicy do kostnicy Zakładu medycyny sądowej, policya zaś wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Kronika policyjna.** Do mieszkania kupcowej Sary Ehrlichowej przy ul. Słonecznej l. 59 włamał się wczoraj złodziej i skradł znaczną ilość damskiej garderoby.

Z mieszkania pp. Więckowskich przy ul. Głębokiej skradziono 50 kor., leżących w pokoju na stole.

Do mieszkania p. Amelii Stecklowej przy ul. Berka l. 23 włamał się złodziej i skradł złoty zegarek damski „Omega“, złotą bransoletkę łańcuszkowej roboty i kilka sztuk bielizny, łącznej wartości przeszło 200 kor.

Policya aresztowała notowanego złodzieja Szczepana Akilaszka za zrabowanie murarzowi Krzyworączce 20 hal.

Ten sam los spotkał także Karola Pendyka, który p. M. Sielbermanowi odciął kieszeń od spodni i skradł mu ztamtąd pulares, zawierający 10 kor.

— **«Jupe-cullotte» w parlamencie wiedeńskim.** Wczoraj podczas posiedzenia Izby posłów zjawiły się na galeryi dwie panie w

spodniach, co wywołało niemałą sensacyę wśród publiczności i wśród posłów.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

We wtorek, o godz. 7 wieczorem, po zra 16, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

We środę, po raz 21, „Miłość cygańska", operetka w 3 aktach Fr. Lehara.

We czwartek, po raz 17, „Quo vadis?", opera w 5 aktach J. Nouguesa.

W piątek, po raz pierwszy, (nowość), „Koniec Mesyasza", dramat w 4 aktach J. Żuławskiego: z K. Adwentowiczem w roli „Mesyasza".

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek, 23 marca, „Hipolytos-Fedra", tragedya Eurypidesa, przekład Bogusława Butrymowicza.

W piątek, 24 marca, „Rozbitki", komedya w 4 aktach Józefa Blizińskiego.

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, dnia 22 marca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia jawnego — jak to już w poprzednim numerze zaznaczyliśmy — wygłosił radca Dworu p. Kędzior odczyt: „O znaczeniu dróg wodnych dla Galicyi". Odczyt swój zakończył p. Kędzior postawieniem następującej rezolucyi:

„Rada ogólna Tow. gospodarskiego uznaje nadzwyczajną doniosłość dróg wodnych dla ekonomicznego podniesienia kraju i poleca Komitetowi, ażeby wniósł na ręce Koła polskiego petycyę do Izby posłów Rady państwa o wezwanie Rządu:

1) aby bez zwłoki przystąpił do budowy kanału spławnego od granicy sląskiej do Krakowa na przestrzeni Zator-Samborek na rachunek kredytu 30 milionów kor., przeznaczonego dla Galicyi w przyznaniu budowy w r. 1902.

2) aby zarządził w r. 1911 opracowanie szczegółów projektu kanału Wisła-Dniestr z odgałęzieniem do Lwowa, z uwzględnieniem kanalizacyi Dniestru od Rozwadowa w dół tak, aby roboty na tym kanale w myśl ustawy z 11 czerwca 1901 dz. p. p. nr. 66 w drugim okresie budowy w r. 1913 zostały podjęte".

Nad referatem tym rozwinęła się krótka dyskusya, w której zabierali głos pp. dr. Kozłowski, Mars i Pragłowski, poczem uchwalono rezolucyę p. Kędziora z dodatkiem p. Marsa, by Komitet podjął akcyę czynną w pracach, przygotowawczych nad projektem trasy wodnej w Galicyi.

Obrady popołudniowe rozpoczęły się referatem prof. Tadeusza Chrząszcza o organizacyi Spółek dla suszenia ziemniaków.

Referent określiwszy w wyczerpującym wywodzie użytek ziemniaków, postawił ostatecznie następującą rezolucyę:

1) Uznając duże znaczenie przemysłu suszenia ziemniaków dla naszego kraju, należy popierać wszelką akcyę zmierzającą do pobudowania suszni ziemniaczanych zwłaszcza spółkowych;

2) Przy udzielaniu subwencyi powstającym suszniom należy zastrzedz możność ścisłego kontrolowania finansowej strony interesu, celem przekonania się o zyskach, które one dać mogą w naszych warunkach, oraz zapewnić im fachową opieką techniczną.

W dyskusyi nad tym referatem zabierali głos panowie dr. Lisowiecki, Janecki, Mars, Younga, Krzysztofowicz i kniaź Puzyna, który postawił wniosek, aby Komitet starał się o subwencyę rządową dla takich suszni. W głosowaniu uchwalono rezolucye p. Chrząszcza i wniosek kniazia Puzyny.

Z porządku dziennego p. Krzysztofowicz przedstawił sprawozdanie komisyi rachunkowej, które przyjęto do wiadomości i uchwalono zarządowi absolutoryum. Po uchwaleniu budżetu na r. b., przystąpiono do wyboru komisyi rewizyjnej. Zostali wybrani pp.: Mieczysław Urbański, Leszek Cieński i Jan Krzysztofowicz, a jako zastępcy pp. Aleksander Fedorowicz i Adam Younga.

Następnie uchwalono wniosek nagły p. Janeckiego, polecający Komitetowi, aby poczynił starania u Rządu o stworzenie przy sądach I. instancyi sądu obywatelskiego rolniczego na wzór handlowych.

Z kolei rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya, w której poddano krytyce zarządzenia w sprawie zwalczania pryszczycy. Po wyjaśnieniach referenta weterynaryjnego p. Ponickiego uchwalono rezolucyę p. Koszyckiego, polecającą Komitetowi wyjednanie u Władz, aby zarządzenia co do tłumienia pryszczycy wykonywano bez strat i przykrości dla ludności wiejskiej.

Na tem o godzinie 7·30 prezes Witold ks. Czartoryski zamknął obrady, wyrażając delegatom podziękowanie za dwudniową pracę.

P. Głażewski w imieniu delegatów podziękował prezesowi za dzielne kierownictwo obradami i za owocną pracę dla Tow. Wkońcu wyraziło zgromadzenie podziękowanie personalowi biurowemu Tow. za jego owocną działalność.

Tow. dla popierania nauki polskiej.

Doroczne walne zebranie tego zasłużonego Towarzystwa odbyło się wczoraj o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej. Z walnem zebraniem złączono obchód 10 rocznicy istnienia Towarzystwa. Jak ono się rozwija i jakie położyło zasługi — wykazuje przedłożone członkom sprawozdanie. Dowiadujemy się ztamtąd, że w roku sprawozdawczym (1910) ubyły z grona członków czynnych założycieli (z jednorazową wkładką 200 kor.) dwie osoby, tak, że pozostało członków tej kategoryi ogółem 177. Członków wspierających dożywotnich (z jednorazową wkładką 50 kor.) jest razem 98, członków czynnych zwyczajnych (z roczną wkładką 8 kor.) 363. Członków wspierających zwyczajnych liczy Towarzystwo 342. Z ogólnej liczby członków 996 wykazanych przy końcu r. 1909, ubyło 121, przybyło nowych 105; liczba członków z końcem roku sprawozdawczego wynosi tedy 980.

Na ogół przybytki i ubytki w poszczególnych grupach mniej więcej się zrównoważyły.

W roku sprawozdawczym udzieliły Towarzystwu subwencyj: Sejm kra owy 1500 kor., Ministerstwo wyznań i oświaty 1200 kor., Reprezentacya m. Lwowa 50 kor., Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie 200 kor., Rada powiatowa w Brodach 70 kor., Kasa oszczędności w Brodach 50 kor., magistrat m. Brodów 25 kor. i powiat. Kasa oszczędności w Trembowli 25 kor.

Złożona w r. z. przez Towarzystwo Biblioteki słuchaczów prawa we Lwowie kwota 50 kor., jako zawiązek funduszu premii za napisanie monografii historycznej o hetmanie Żółkiewskim, została obecnie, zgodnie z życzeniem ofiarodawców przelana do funduszu obrotowego, z powodu, iż nie udało się zebrać odpowiedniej sumy jako funduszu premii za rzeczoną monografią.

Obrót kasowy w r. b. wykazał w dochodach 11.121 kor. 54 hal., zatem o 948 kor. 80 hal. mniej, aniżeli roku poprzedniego. Zmniejszenie wypłynęło głównie ztąd, że zmalała ilość przystępujących członków czynnych, założycieli i wspierających dożywotnich z wkładkami 200- i 50-koronowemi, przeznaczonemi na zasilenie funduszu zakładowego; ze źródła tego uzyskano w r. bież. wszystkiego 425 kor.. gdy w r. poprz. taż sama pozycya wynosiła 1400 kor. Za to dochody funduszu obrotowego, w łącznej wysokości 10.347 kor. 20 hal. zwiększyły się cokolwiek w porównaniu z takimiż dochodami z r. z.

Fundusz zakładowy, jakoteż i fundusz bibliotek prowincyonalnych wykazują w r. b. zwiększenie stosunkowo nieznaczne, mianowicie o kwotę 684 kor. 82 hal., tak, że fundusz ten wynosi obecnie 50.433 kor. 22 hal.

Fundusz bibliotek prowincyonalnych doszedł do sumy 6.288 kor. 54 hal.

W roku sprawozdawczym wyszły w nakładzie Towarzystwa następujące prace: 1. dr. Teofila Emila Modelskiego „Król „Gebalim" w liście Chasdaja"; 2. dr. Przemysława Dąbkowskiego „Prawo prywatne polskie" tom I.; 3. dr. Oswalda Balzera „Statut ormiański w zatwierdzeniu Zygmunta I. z r. 1519; 4. Trębeckiego Jakóba Teodora „Wirydarz poetycki", z rękopisu radcy dr. Ludwika Mizerskiego wydał prof. Al. Brückner, tom I.; 5. dr. Rudolfa Weigla „Studya nad aparatem Goldi-Kopscha i trofospongiami Holmgrena w komórkach nerwowych kręgowców".

W r. 1910 otrzymywało Towarzystwo bezpłatnie 94 czasopism, niektóre w kilku egzemplarzach. Ogółem wykazują dotąd inwentarze Towarzystwa w książkach: 21.126 numerów, 29.852 tomów; w atlasach i mapach: 122 numerów; w nutach: 32 numerów; w rękopisach: 24 numerów; w rycinach i sztychach: 87 numerów; w medalach i monetach: 243 numerów; w przedmiotach muzealnych: 5 numerów.

Dzieje pierwszego dziesięciolecia Towarzystwa przedstawił w osobnej pracy dr. Przemysław Dąbkowski.

Twórcą Towarzystwa jest prof. Balzer. On nietylko podjął myśl jego stworzenia, lecz myśl tę wszechstronnie i gruntownie też opracował, potrafił zjednać dla niej szereg osób w nauce wybitnych, a co więcej przemienić ją w żywe ciało. On też przez dokładne opracowanie statutu nadał Tow. jego ustrój.

Myśl założenia Towarzystwa i jej szczegółowe uzasadnienie zostały poruszone po raz pierwszy w osobnym memoryale prof. Balzera, jaki pod koniec r. 1900 dołączono do *Kwartalnika historycznego*. Wskazano tam Tow. jako cel: udzielanie nauce poparcia materyalnego.

Memoryałem zajął się wydział Towarzystwa historycznego na dwóch posiedzeniach w pierwszej połowie listopada 1900 r. odbytych, poczem d. 7 i 10 grudnia odbyły się posiedzenia delegatów, którzy podpisali akt założenia Towarzystwa, uchwalili projekt statutu i wybrali (d. 10 grudnia) ściślejszy komitet organizacyjny z 5 członków złożony.

Pierwsze walne zgromadzenie odbyło się d. 26 marca 1901 r.; na niem dokonano wyboru pierwszego wydziału Towarzystwa.

Pod szczęśliwemi auspicyami poczęte, rozrastało się Towarzystwo z roku na rok, a działalność jego w rozwoju nauki polskiej zapisała się złotemi głoskami. Z słuszną też dumą na ten pierwszy okres spoglądać mogą twórcy Towarzystwa i ci wszyscy, którzy w owocnej jego pracy brali udział.

*

Wczorajsze uroczyste zebranie Towarzystwa odbyło się w sali ratuszowej, przy licznym udziale członków i publiczności.

Zagaił je o godzinie 6 min. 30 prof. dr. Oswald Balzer następującą przemową:

„Stajemy tu przed ogółem nie w celu pochwalenia się rezultatami, gdyż okres 10 lat jest wobec niezmiernych zadań nauki tak mały, że działalność w takim czasie choćby najbardziej wydatna, musi być w stosunku do czekających zadań znikoma. Zdajemy tylko sprawę z tego, co zrobiliśmy, chcemy wyjaśnić. dlaczego więcej osiągnąć nie zdołaliśmy, pragniemy zaświadczyć przed ogółem. że jesteśmy i za wolą ogółu dalej pracować chcemy.

Celem Towarzystwa jest szukanie i dociekanie prawd nieznanych, jest twórcza działalność naukowa, leżąca na szczytach i u gruntu wiedzy. Od Akademii Umiejętności i pokrewnych instytucyj różnimy się tem, że czynność nasza ogranicza się do udzielania poparcia pracom naukowym, podejmowanym poza ramami organizacyi własnej. U innych szczęśliwszych narodów, obok Akademii, rozporządzających milionowymi funduszami, istnieje mnóstwo Towarzystw naukowych również zasobnych w środki materyalne.

Na całej przestrzeni ziem polskich budżet wszystkich instytucyj, popierających rozwój nauki polskiej, nie przenosi z pewnością kwoty 500.000 K. rocznie; już w tej szczupłości środków jest racya do tworzenia nowych instytucyj, takich jak nasza, tembardziej, że my nie odciągamy środków innym organizacyom, mamy swoje własne źródła, z których inaczej pomoc materyalna na cele naukowe nie płynęłaby, w ten sposób stwarzamy dodatnią pozycyę w bilansie ogólnonarodowym, a powinny te sprawy leżeć nam na sercu bardziej niż innym, gdyż brak nam władzy państwowej, którąby rozwój polskiej nauki bezpośrednio interesował.

W naszych szeregach jest miejsce dla każdego, kto ma serce dla sprawy narodowej; wszyscy mają możność i obowiązek złożenia swej cząstki, a najbardziej obowiązuje to tych, którzy biret doktorski posiadają. Gdyby rzeczywiście przyszli wszyscy, to bylibyśmy dziś potęgą, moglibyśmy rozwinąć olbrzymią działalność.

Na fundusze Towarzystwa składają się wkładki członków, subwencye Sejmu, Ministerstwa, Rady miasta Lwowa i datki prywatne. Nie są one wielkie, nie przyszedł do nas żaden Osławski, Kochman, jak gdzie indziej, i wogóle nie zliczyć, ilu brak wśród nas z tych, co chodzą w kapocie, kontuszu, czy sutannie, piórem władają, czy lemieszem. Jest to strona ciemniejsza, lecz nie brak i jasnych. 120.000 koron skierowane przez nas na cele nauki, 50.000 koron zgromadzonego funduszu zakładowego, podstawy bytu, 30 poważnych publikacyj naukowych, 30.000 tomów zebranych dzieł na założenie biblioteki prowincyonalnej — to są pocieszające rezultaty. Najważniejsze jest jednak to, że jesteśmy, że zaczęliśmy z niczem, stoimy teraz silnie, że działalności nie ograniczamy na żadnem polu, owszem rozszerzamy. Mamy więc prawo domagać się od ogółu zaufania, którego nie zawiedziemy, poparcia, którego nie zmarnujemy.

W kulturalnym pochodzie ludzkości każdy naród ma swój udział. Wolno mu go wypełnić lub nie, lecz jeżeli go nie spełni — przestaje kroczyć w szeregu narodów kulturalnych. Nam bardziej niż komu innemu stać trzeba na straży: mieliśmy towarzystwa naukowe — zamykano je; posiadaliśmy cenne biblioteki — konfiskowano je i wywożono z kraju; mieliśmy więcej niż obecnie Uniwersytetów polskich — unieruchomiono je i przemieniono w narzędzia wynaradawiania.

Nasze Towarzystwo za lat 50 może być potęgą; trzeba umieć sobie wytknąć cel na dalszą metę. Nas już wtedy nie będzie, lecz będzie Naród, może jak dziś, pozbawiony ciała państwowego. Potrzebować będzie organów do pracy kulturalnej; byłoby źle, gdyby ich do tego czasu nie wytworzył, lecz byłoby zgubne, gdyby dał zmarnieć tym, co istnieją. W ich szeregu, choć nie na pierwszem miejscu, Towarzystwo popierania nauki polskiej niech będzie zlecone w opiekę!"

Piękną tę przemowę przyjęto hucznymi, długo niemilknącymi oklaskami. Następnie składali hołd i życzenia ks. rektor Jaszowski imieniem Uniwersytetu, rekt. Pawlewski imieniem Politechniki, prof. Finkel imieniem Tow. historycznego, dalej reprezentanci Towarzystw: filozoficznego, nauczycieli szkół wyższych itd. We wszystkich tych przemowach obok życzeń składanych Towarzystwu, brzmiały serdeczne słowa uznania dla założycieli Towarzystwa i niestrudzonego w niem pracownika prof. dra Oskwalda Balzera.

Po odczytaniu mnóstwa pism i telegramów gratulacyjnych jako to: od krakowskiej Akademii Umiejętności, od czeskiej Akademii, Towarzystwa przyjaciół nauk w Wilnie. Biblioteki Krasińskich w Warszawie, Tow. naukowego w Płocku, Tow. Szkoły ludowej itd. itd. prof. Dąbkowski przedłożył streszczone już przez nas sprawozdanie z wydawniczej i finansowej działalności Towarzystwa w ciągu ubiegłego dziesięciolecia.

Odczyt prof. dra Kostaneckiego „O ekonomicznych poglądach Dantego na podstawie „Boskiej Komedyi" — zakończył publiczne posiedzenie.

Po wyczerpaniu w ten sposób programu solennego obchodu dziesięciolecia odbyło się walne zebranie, które udzieliwszy wydziałowi absolutoryum z czynności za r. 1910 wybrało do wydziału jako członków jednorocznych pp.: Przemysława Dąbkowskiego, Karola Skibińskiego, Kazimierza Twardowskiego, Rudolfa Zubera. W skład komisyi szkontrującej weszli pp.: Wilhelm Rolny, Juliusz Ross, Franciszek Żmudziński.

Z Izby sądowej.

(Epilog krwawych zajść na Uniwersytecie lwowskim w dniu 1 lipca 1910).

Lwów, 22 marca.

(Trzydziesty dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący radca Obertyński, otworzył o godzinie 9·25 przed południem, nie jawił się podsądny Bodnar.

Na wniosek prokuratora Państwa, a za zgodą obrony uchwalił trybunał przeprowadzić rozprawę przeciw temu podsądnemu w zaoczności.

Następnie przystąpił trybunał do przesłuchania dalszych świadków.

Sw. Karol Stanisław Tkacz,

52 lat, rodem z Krakowa, rzym. kat.. ślusarz i laborant Zakładu hygieny, po zaprzysiężeniu, podał, że dnia 1 lipca 1910 pełnił służbę przy rektoracje na Uniwersytecie.

Przew.: Zkąd się pan tam wziął?

Sw.: Dostaliśmy wezwanie dnia 30 czerwca o godzinie 10·30 w nocy za pośrednictwem portyera, byśmy na drugi dzień zjawili się na Uniwersytecie o godzinie 7 rano. Przyszedłszy tam o godzinie 7·30 rano otrzymałem od p. dyr. Jordana polecenie, bym stanął koło rektoratu.

Przew.: Jakie polecenie wydał p. dyr. Jordan?

Sw.: Służbie uniwersyteckiej polecił, by stanęła koło auli. nam zaś służącym z Zakładów medycznych kazał stanąć koło rektoratu.

Przew.: Co mówił jeszcze p. Jordan?

Sw.: Powiedział, że ma odbyć się nielegalny wiec. Polecił strzedz auli, aby jej kto nie zniszczył.

Przew.: Co pan robił na kurytarzu rektorskim?

Sw.: Przechadzając się tam, wyjrzałem przez otwarte okno i zobaczyłem w sali III. siedzących dwóch ludzi na oknie.

Przew.: Gdzie ci ludzie byli zwróceni?

Sw.: Twarzą do sali... Następnie poszedłem do sali III. i stanąłem koło drzwi. Słyszałem jak jeden z akademików przemawiał po rusku. Nic jednak z tego nie rozumiałem, bo po rusku nie umiem. Zapamiętałem tylko słowa: „sławno" i „na pohybel". Nie wiem jednak komu.

Przew.: Ilu ze służby uniwersyteckiej zgromadziło się rano?

Sw.: Około 50.

Przew.: Dokąd pan poszedł, odszedłszy od sali III.?

Sw.: Idąc od drzwi tej sali, usłyszałem, jak jeden z woźnych zawołał: „Stawiają barykadę".

Przew: Gdzie?

Sw.: Barykadę stawiali koło sali III. przy schodach.

Przew.: Ilu ludzi stawiało tę barykadę?

Sw.: Kilkudziesięciu.

Przew.: Czy wiec trwał jeszcze?

Św.: Tak....

Przew.: Czy jeszcze ktoś przemawiał na wiecu?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy innej barykady wtedy pan nie widział?

Sw.: Nie....

Przew.: Dokąd pan poszedł?

Sw.: Napowrót na kurytarz koło rektoratu. Idąc tam, widziałem, jak akademicy polscy wyciągali z sali I. ławkę. Dwie ławki były już ustawione koło wyjścia na schody główne.

Przew.: Ilu tych panów było?

Sw.: Do dziesięciu.

Przew.: Czy mówił pan co do nich?

Sw.: Pytałem się tych panów, na co oni to robią. Odpowiedzieli mi wtedy: „Barykada ta potrzebna, aby nie napadnięto na rektorat". — Gdy odezwałem się na to: „Może tej barykady nie będzie potrzeba" i chciałem ławki rozsunąć, panowie akademicy polscy powiedzieli: „Proszę barykadę zostawić, my za to gwarantujemy". Odszedłem następnie na kurytarz rektorski. Będąc za drzwiami wahadłowemi, zobaczyłem w kurytarzu głównym idących już akademików ruskich.

Niebawem zjawił się p. dyr. Jordan i wezwał nas z sobą. Poszliśmy do barykady. Tu p. Jordan stanąwszy na ławce, zawołał: „Panowie proszę się uspokoić, ławki każę natychmiast usunąć".

Przew.: Czy akademicy ruscy byli już przy barykadzie?

Sw.: Tak....

Przew.: Czy p. Jordan głośno przemawiał?

Sw.: Głośno....

Przew.: Co zrobili na to akademicy ruscy?

Sw.: Zaczęli wywijać podniesionemi w górę laskami i coś wykrzykiwali. Dwaj zaś stojący przy ławkach bili tak silnie o nie laskami, że jednemu z nich laska złamała się na dwa kawałki.

Przew.: Co pan dyrektor potem zrobił?

Sw.: Przemówił jeszcze raz głośno: „Proszę się uspokoić". Gdy to nic nie pomogło, zeskoczył z ławki i zawołał: „Służba za mną".

Przew.: Ilu ze służby było z panem Jordanem przy barykadach?

Sw.: Kilkunastu.

Przew.: Proszę mi podać przybliżoną cyfrę.... Może było 20?

Sw.: Tylu nie było.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Ja zostałem przy barykadzie i zawołałem: „Proszę się uspokoić, ja zaraz z drugim ławki rozsunę".

Przew.: Po co pan to wołał?

Sw.: Sądziłem, że to pomoże... (Wesołość). Akademicy ruscy wołali jednak ciągle do mnie „Na bok!" W tej chwili usłyszałem nagle trzy strzały i zobaczyłem trzy smugi dymu. Strzały dane były w sufit.

Przew.: Zkąd te strzały pochodziły?

Sw.: Z po za miejsca ustępowego.

Przew.: Co pan widział jeszcze?

Sw.: Zaczęto wybijać w oknach kurytarza głównego szyby.

Przew.: Czem?

Sw.: Laskami.

Przew.: Co pan zrobił po strzałach?

Sw.: Zacząłem się cofać za drzwi wahadłowe. W tej chwili zaczęły padać polana. Jedno z polan uderzyło w drzwi wahadłowe, a odłamki szkła obsypały mnie.

Przew.: Jak wyglądali ci panowie, którzy bili laskami o ławki?

Sw.: Jeden z nich był z brodą w miękkim czarnym kapeluszu. Ten sam mężczyzna, gdy byłem już za drzwiami wahadłowemi, ugodził laską w szyby tych drzwi i wybił je. Widziałem nadto, jak mężczyzna ów uderzył woźnego Sawickiego dwa razy w pierś tak silnie, że Sawickiemu spadł kapelusz z głowy, a z ręki wypadł parasol.

Przew.: Czy na kurytarzu rektorskim byli jacy akademicy?

Sw.: Było ich dwóch albo trzech. Jeden z nich jest demonstratorem farmakologii, drugi jest synem jednego z naszych profesorów.

Przew.: Co pan jeszcze widział?

Sw.: Posunąłm się znowu do barykady. Spostrzegłem wtedy rosłego mężczyznę, dobrze zbudowanego, o ile mi się zdaje bruneta, w twardym kapeluszu na głowie, stojącego na ławce, który zawołał: „Na pered".

Przew.: W którą stronę był ów mężczyzna zwrócony twarzą?

Sw.: W stronę akademików ruskich... W tej chwili zaczęły padać gęste strzały. Widziałem ogień.

Przew.: W jakim kierunku szedł dym?

Sw.: W kierunku skośnym.

Przew.: Co pan zobaczył po strzałach?

Sw.: Zobaczyłem, jak ów mężczyzna odwrócony do Rusinów głową, a do nas piersią, pochylił się, a po chwili usłyszałem łoskot. W tej chwili ugodził mnie ktoś polanem w głowę. Cios ten oszołomił mnie na chwilę. Gdy przyszedłem do siebie, widziałem jak ktoś od barykady poszedł „na raczkach" w stronę miejsca ustępowego.

Przew.: Co było potem?

Sw.: Usłyszałem okrzyk po rusku: „Nie strzelajcie?"

Przew.: Czy strzały ustały wskutek tego okrzyku?

Sw.: Tak... Potem weszła zaraz policya. Najpierw szedł plutonowy, za nim dwaj żołnierze. Plutonowy zobaczywszy mnie, nie wiedział w którą stronę ma się zwrócić. Gdy mu pokazałem palcem w stronę Rusinów, plutonowy ów dobył szabli i przelazł przez ławkę. W ślad za nim poszli inni policyanci. Plutonowy ów zapędził wtedy kilku akademików polskich do sali I.

Przew.: Czy gdy weszła na I. piętro policya, były jeszcze strzały?

Sw.: Nie.

Przew.: Czy z waszej strony nie rzucano polanami?

Sw.: Myśmy tylko odrzucali te polana, które na nas rzucili Rusini.

Przew.: Kto rzucał?

Sw.: Służba.

Przew.: Kto ze służby rzucał?

Sw.: Woźni Łanowy i Sawicki.

Przew.: A pan nie rzucał polan?

Sw.: Ja odrzuciłem polano tylko raz ze złości za to, że mnie polano ugodziło w głowę.

Przew.: Czy z waszej strony nikt nie strzelał?

Sw.: Stanowczo twierdzę, że nikt nie strzelał.

Przew: Czy służba uniwersytecka miała jaką broń?

Sw.: Żadnej broni nie mieliśmy.

Przew.: Co było potem, gdy przyszła policya?

Sw.: Posunąłem się w głąb kurytarza. Zobaczyłem wtedy na kurytarzu kałużę krwi, a na ganku, prowadzącym do miejsca ustępowego mężczyznę z raną na czole.

Przew.: Czy mężczyzna ów, który stał na barykadzie w twardym kapeluszu, był to Kocko?

Sw.: W dzień pogrzebu prosiłem służącego Nowaka, by mi pokazał owego mężczyznę, którego zabito na Uniwersytecie...

Przew.: Czy był to ten sam?

Sw.: Był bardzo podobny. Prawdopodobnie był to ten sam.

Przew.: Czy dużo padło strzałów?

Sw.: 20—40, a może i więcej.

Przew.. Czy widział pan kogo na schodach głównych, prowadzących na dół, lub na schodach, prowadzących na II. piętro, w czasie, gdy pan stał na barykadą?

Sw.: Nie widziałem, gdyż patrzyłem się przed siebie.

Przew.: Czy nie zauważył pan jakich strzałów z tych schodów?

Sw.: Nie zauważyłem.

Przew.: A byłby pan zauważył?

Sw.: Musiałbym był zauważyć, gdyż przez cały czas stałem koło barykady.

Przew.: Czy widział pan ślady kul?

Sw.: Widziałem koło pokoju prof. dr. Stebelskiego i w kurytarzu rektorskim.

Przew.: A w bocznym kurytarzu, naprzeciw kurytarza rektorskiego?

Sw.: Nie widziałem żadnych śladów.

Przew.: Powiedział pan, że na kurytarzu rektorskim podczas strzałów było tylko dwóch akademików między służbą uniwersytecką.... Co się stało z innymi, których widział pan wyciągających ławki z sali I.?

Sw.: Tego nie wiem.

Przew.: W śledztwie pan to wyjaśnił. Powiedział pan, że poszli na schody, prowadzące na dół i rozeszli się.

Sw.: Dziś tego nie pamiętam. Upłynęło tyle czasu....

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że widziałeś bicie szyb w drzwiach, prowadzących do miejsca ustępowego.

Sw.: Wtedy, gdy zeznawałem w śledztwie miałem świeższą pamięć.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że gdy ugodzony zostałeś polanem w głowę, usłyszałeś równocześnie koło ucha świst kuli, która uderzyła w drzwi pokoju prof. dr. Stebelskiego.

Sw.: Tak było. Usłyszawszy świst kuli koło ucha, oglądnąłem się w tej chwili mimowoli po za siebie, a wtedy doszło mnie od drzwi pokoju prof. dr. Stebelskiego puknięcie.

Przew.: W śledztwie powiedział pan, że ów mężczyzna, który stał w czarnym kapeluszu na barykadzie, był zwrócony do pana plecami.

Sw.: Mówiłem tak samo, jak dzisiaj. Panu radcy Rybickiemu demonstrowałem nawet, jak ów mężczyzna stał. Piersią był zwrócony do mnie, a głową w stronę Rusinów.

Przew.: Czy wskutek uderzenia był pan chory?

Sw.: Byłem. Ale nam nie wolno chorować, gdyż po trzech dniach choroby zamykają nam płacę.

Przew.: Czy żąda pan jakiego wynagrodzenia?

Sw.: Nie wiem od kogo żądać....

Przew.: Pytam się tylko pana, czy żąda pan wynagrodzenia?

Sw.: Nie żądam....

Przew.: Może pan pozna kogoś z tych panów, którzy byli przy barykadzie?

Sw. (nie oglądnąwszy się nawet): Nikogo nie poznaję.

Przew.: Proszę się odwrócić.

Sw. (odwróciwszy się): Nikogo nie poznaję...

Przew.: Proszę się zbliżyć do tych panów....

Oskarżeni: Niech się pan nas nie boi.

Sw. (po chwili): Nie poznaję nikogo.

Obr. dr. Ochrymowicz: Jak pan był ubrany w dniu 1 lipca?

Sw.: W niebieską bluzę robotniczą i jasną czapkę.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy barykada przy sali I. nie była rozsunięta?

Sw.: Nie była wcale rozsunięta aż do czasu, gdy przyszła policya.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan więcej polan nie odrzucił?

Sw.: Odrzuciłem tylko to polano, którem dostałem w głowę.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pan stanowczo twierdzi, że barykada przy sali I., gdy przyszła policya, nie była rozsunięta?

Sw.: Stanowczo to twierdzę. Widziałem jak policyanci przez nią przełazili. Idąc za policyantami, sam przez tę barykadę przełaziłem.

Obr. radca Podlaszecki: Czy oprócz tej barykady obok sali III., widział pan jeszcze inną barykadę?

Sw.: Powiedziałem już, że barykadę obok sali III. stawiali akademicy, mówiący po rusku, w kurytarzu za bocznym, prowadzącym do kurytarza rektorskiego, stawiano drugą barykadę. Kto ją jednak stawiał, tego nie wiem.

Obr. radca Podlaszecki: Czy wtedy była już barykada przy sali I. (po stronie polskiej)?

Sw.: Powiedziałem już także, że wracając od sali III. na kurytarz rektorski, widziałem jak akademicy polscy wyciągali dopiero ławki z sali I.

Obr. radca Podlaszecki: Czy nie wie pan, z której strony przyszedł ten człowiek z brodą, który uderzył Sawickiego?

Sw.: Gdyby pan obrońca był na mojem miejscu, byłby pan także tego nie wiedział, zkąd ów człowiek przyszedł.

Obr. radca Podlaszecki: Czy nie wie pan, jak ten akademik polski, który stał między wami się nazywa?

Sw.: Teraz dopiero przypominam sobie. Jestto pan Domaszewicz, słuchacz IV. roku medycyny.

Obr. dr. J. Oleśnicki: Czy Rusini cofali się, gdy padały strzały?

Sw.: Tego nie widziałem. Widziałem natomiast, że przez cały czas zajść, przez 10—15 minut, stał tłum przy barykadach. Czy w pierwszych szeregach byli przez cały czas ci sami akademicy ruscy, tego nie wiem.

Obr. dr. Ewyn: Czy słyszał pan żabki?

Sw. (kręcąc głową): Ile razy....

Przew.: Nie takie prawdziwe, lecz fajerwerki... (Wesołość).

Sw.: Nie słyszałem.

Obr. dr. Ewyn: Czy wie pan, jaki jest huk z takiej żabki?

Sw.: O.... znam.... puszczałem nieraz żabki, chodząc jeszcze do szkoły.

Obr. dr. Ewyn: Czy słyszał pan żabki na kurytarzu głównym?

Sw.: Nie słyszałem.... Słyszałem tylko strzały....

Prok. Państwa: Czy gdyby był ktoś rzucał żabki, byłby pan je widział skaczące po kurytarzu?

Sw.: Byłbym widział.

Osk. Ochrymowicz: Czy najpierw były strzały, a potem rzucanie polan?

Sw.: Tak.... Najpierw padły strzały.... a potem równocześnie zaczęli akademicy ruscy rzucać polana i bić szyby.

Osk. Iwan Hynylewycz: Proszę.... o głos w sprawie formalnej.... (Wesołość wśród podsądnych).

Obr. dr. Ochrymowicz: Tu ne je wicze....

Przew. (zwrócony do podsądnego Hynylewycza): Czego pan sobie życzy?

Osk. Hynylewycz: Swiadek odpowiada na niektóre pytania: "Nie mogę powiedzieć". Co to znaczy?

Przew. (zwrócony do świadka): Czy mówiąc: „Nie mogę powiedzieć", nie chce pan powiedzieć, czy też pan czegoś nie widział?

Sw.: To znaczy, że nie widziałem.

Osk. Ochrymowicz (zwrócony do świadka): Ja pana widziałem ciągle rzucającego polana...

Sw.: Możliwe, że później, gdy mnie ugodzono w głowę, rzuciłem kilka razy. Byłem zły.

Osk. Pasiczny: Dlaczego pan zagrzewał innych woźnych do rzucania polan?

Przew.: Uchylam to pytanie, gdyż świadek nie jest podsądnym.

Obr. dr. Ochrymowicz: W takim razie zmienię to pytanie: Czy zagrzewał pan innych woźnych do rzucania polan?

Sw.: Nie zagrzewałem.

Osk. Pasiczny: Czy nie widział pan, jak z waszej strony strzelano? Ja przynajmniej z waszej strony widziałem błysk i dym...

Sw.: To pan źle widział.

Osk. Konyk: Ja widziałem, jak służba uniwersytecka ciągnęła ławki i stawiała barykady.

Sw.: To nieprawda. Barykadę stawiali tylko studenci.

Osk. Konyk: A ja widziałem służbę uniwersytecką.

Sw.: Nieprawda! nie mógł pan widzieć!

Osk. Mosiak: Zeznawałem, że kiedy padł Kocko, widziałem jakiegoś człowieka w niebieskiej bluzie, stojącego w pochylonej postawie za barykadą. Otóż teraz stwierdzam, że to był świadek Tkacz.

Osk. Ochrymowicz: Czy służbę uniwersytecką rewidowała policya.

Sw.: Nie.

Obr. dr. Kos.: Czy polskich akademików rewidowała policya?

Sw.: O ile sobie przypominam, to polscy akademicy sami oddawali laski.

Obr. dr. A. Kos: Komu?

Sw.: Agentom i żołnierzom policyjnym.

Obr. dr. A. Kos: A browningi, rewolwery, oddawali?

Sw.: Tego nie wiem.

Przew.: Czy pan stanowczo twierdzi, że ich nie rewidowano?

Sw.: Tego nie twierdzę, bo ja nie wiem, czy policya ich wogóle rewidowała.

Osk. Seńkiw (zwrócony do świadka): Zauważyłem, że pan, zanim padły strzały, pierwszy zacząłeś rzucać polana.

Sw.: To wszystko nieprawda. Wypraszam sobie takie gadanie.

Prok. (zwrócony do podsądnego Mosiaka): Panie Mosiak, w śledztwie powiedział pan, że ten człowiek, którego pan widział w pochylonej postawie za barykadą, wyglądał na tercyana. Tymczasem świadek był w robotniczej bluzie.

Osk. Mosiak: Proszę tego słowa „tercyan" nie brać w dosłownem brzmieniu. Mówiąc to, chciałem tylko powiedzieć, że był to człowiek starszy, a nie akademik.

Na tem o godzinie 12 w południe zarządził przewodniczący 20-minutową przerwę.

Po przerwie zeznawał dalszy

św. Andrzej Iszczak,

24 lat, z Mikołajowa nad Dniestrem, gr. kat. rel., słuchacz IV. r. teologii.

Przed przystąpieniem do zaprzysiężenia tego świadka, zabrał głos prokurator Państwa i sprzeciwił się zaprzysiężeniu na podstawie § 170 l. 1, gdyż świadek Andrzej Iszczak brał udział w wiecu, odbytym dnia 1 lipca 1910 r. na Uniwersytecie lwowskim i nie jest wolny od podejrzenia, że brał udział w dalszych zajściach.

Obr. dr. Ochrymowicz imieniem obrony i podsądnych postawił wniosek, ażeby trybunał odstąpił zupełnie od przesłuchania tego świadka, gdyż świadek jest traktowany przez p. prokuratora jako oskarżony, jakkolwiek w mniejszym stopniu, mimo, iż p. prokurator powołał go jako świadka dowodowego. Chcąc uwolnić świadka od niemiłych konsekwencyj, obrona stawia powyższy wniosek. Na wypadek, gdyby trybunał odmówił wnioskowi obrony, żądał dr. Ochrymowicz zaprzysiężenia świadka Iszczaka.

Prok. sprzeciwił się tak jednemu, jak i drugiemu wnioskowi obrony.

Trybunał po naradzie uchwalił odmówić żądaniu obrony o nieprzesłuchiwanie świadka, a zarazem przychylić się do wniosku prokuratora Państwa, by świadka tego nie zaprzysięgać.

Przew.: Czy był pan na Uniwersytecie w dniu 1 lipca?

Sw.: Tak...

Przew.: Kto panu powiedział, że będzie wiec?

Sw.: W seminaryum podawano sobie niemal z ust do ust tę wiadomość.

Przew.: Kiedy dowiedział się pan o wiecu?

Sw.: Dnia 30 czerwca wieczorem.

Przew.: W jakiem ubraniu był pan na wiecu?

Sw.: W ubraniu świeckiem.

Przew.: Czy był pan na całym wiecu?

Sw.: Tak...

Przew.: Co było na wiecu?

Sw. przedstawia przebieg wiecu podobnie jak podsądni. Słyszał okrzyk: „Polacy stawiają barykady". Powstało wskutek tego zamieszanie. Uspokoiło się jednak na wezwanie Kocki. Słyszał jak Zaliźniak mówił: „Musimy się kierować nie sercem, lecz rozumem". Będąc w sali po zakończeniu wiecu, nie słyszał, ani strzałów, ani brzęku szyb.

Przew.: Kiedy pan usłyszał strzały?

Sw.: Gdy wyszedłem z sali.

Przew. Czy strzały te były jedne po drugich?

Sw.: Tego sobie nie przypominam.

Przew.: Co pan zrobił, gdy usłyszałeś strzały?

Sw.: Dostałem zawrotu głowy. Widziałem wtedy cofających się w kurytarz boczny, sam zaś cofnąłem się do sali III.

Przew.: Co pan zobaczył, przyszedłszy do sali III.?

Sw.: Zobaczyłem tam dość akademików.

Przew.: Ilu ich było?

Sw.: Może połowa wiecujących.

Przew.: Czy widział pan wybite szyby w sali III.?

Sw.: Nie....

Przew.: A pan strzałów nie słyszał w sali III.?

Sw.: Nie słyszałem. W sali III. byłem tylko może minutę, gdyż nasi od strony kurytarza wołali: „Wychodzić!".

Przew.: Co pan wtedy zrobił?

Sw.: Wyszedłem i stanąłem koło sali III. W tej chwili nadeszła policya. Zobaczyłem wtedy barykadę, złożoną z dwóch ławek, jedna na drugiej.

Przew.: Gdzie była ta barykada?

Sw.: Koło schodów obok sali III.

Przew.: A innej barykady od strony kurytarza rektorskiego pan nie widział?

Sw.: Widziałem także.

Przew.: Czy słyszał pan coś o bojówce?

Sw.: Słyszałem o niej jeszcze przed 1 lipca.

Przew.: A w dniu 1 lipca?

Sw.: Nie słyszałem.

Przew.: Czy widział pan kogo strzelającego z bocznego kurytarza?

Sw.: Nie przypominam sobie.

Przew.: Czy widział pan grube laski?

Sw.: Widziałem tylko zwykłe laski.

Przew.: A broni pan nie widział?

Sw.: Nie widziałem.

Przew.: Czy widział pan Kockę po wiecu?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Co pan widział idąc na Uniwersytet?

Sw.: Policyę....

Obr. dr. Ochrymowicz: A studentów?

Sw.: Stały grupki studentów, po dwóch lub trzech przed Uniwersytetem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy miał pan browning?

Sw.: Nie....

Obr. dr. Ochrymowicz: Może miał pan rewolwer?

Sw.: Nie....

Obr. dr. Ochrymowicz: A może pan miał bokser?

Sw.: Także nie....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy pana rewidowano?

Sw.: Tak....

Obr. dr. Ochrymowicz: Pan był przecież świadkiem?

Sw.: Tak....

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy może wie pan coś jeszcze?

Sw.: Opowiadał mi jeden z teologów, że u jednego z akademików polskich widział „porządny" browning.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy widział pan w dniu 1 lipca Reszetyłę?

Sw.: Nie widziałem.

Obr. dr. Ochrymowicz: Czy Zaliźniak mówił podburzająco?

Sw.: Mówił tylko dość głośno.

Obr. dr. Ewyn: Czy Zaliźniak wzywał do udaremniania wykładów? Czy mógł pan to słyszeć?

Sw.: Było wielkie zamieszanie. Mogłem słyszeć i mogłem tego nie słyszeć.

Obr. dr. Ochrymowicz: Wspomniał pan tutaj, że równocześnie z panem byli przesłuchani dwaj pańscy koledzy? Którzy to byli?

Sw.: Rudnicki i Ćwikliński.

Osk. Ochrymowicz: Czy wie pan coś o bojówce?

Sw.: Słyszałem tylko o pogotowiu.

Osk. Ochrymowicz: Czy pana prowokowano?

Sw.: Mnie nie.... Słyszałem tylko od kolegów, że niektórych akademików ruskich prowokowano rozmaitymi okrzykami, jak: „naczelny redaktor *Diła*", gdy był słusznego wzrostu, lub pokazywali laski, mówiąc: „to na ruskich teologów" i t. d. Teolodzy ruscy przez jakiś czas nie chodzili nawet z tego powodu na wykłady. Raz w maju spostrzegłem swego kolegę z gimnazyum Leszka Osiecimskiego na kurytarzu dolnym między członkami pogotowia z toporkiem w ręce. Gdy go się zapytałem: „Co ty tu robisz", nic nie odpowiedział, lecz podawszy rękę, odszedł. Dodać tutaj muszę, że Osiecimski nie był jeszcze wówczas akademikiem.

Osk. Ochrymowicz: Gdzie to pogotowie zwykle stało?

Sw.: Przed Uniwersytetem.

Osk. Ochrymowicz: Czy członkowie tego pogotowia mieli jaką broń?

Sw.: Mieli tylko laski.

Osk. Ochrymowicz: Czy był pan na Uniwersytecie podczas „krwawej imatrykulacyi"?

Sw.: Byłem na tej imatrykulacyi, gdyż sam się imatrykulowałem. O bójce wiem tylko z opowiadania.

Osk. Ochrymowicz: Co pan myślał usłyszawszy okrzyk: „Polacy budują barykadę?"

Sw.: Pomyślałem sobie, że przyszła wszechpolska młodzież.

Osk. Iwan Hynyłewycz: Czy „zaducha" była większa przed, czy po wiecu? (Uśmiechy na ustach podsądnych).

Sw.: To jest względne.

Na tem o godzinie 1·55 po południu odroczył przewodniczący dalszy ciąg rozprawy do jutra, godz. 9 rano.

(Rozprawa przeciw Trudnowskiemu).

Kraków, 22 marca.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy świadek X. (z Królestwa) zeznawał o znajomości swej z Kozłowskim, którego proces o szpiegostwo odbył się niedawno w Krakowie. Kozłowski namawiał go do utworzenia partyi rewolucyjnej za pieniądze rządu rossyjskiego: wśród ewentualnych członków takiej partyi wymieniał Rybaka. Między Kozłowskim a Rybakiem przychodziło nieraz do scysyi, raz na zebraniu Królewiaków obaj zarzucali sobie nawzajem zdradę. Rybak w Sosnowcu rozpuścił o świadku kompromitujące wiadomości, chcąc go się pozbyć. W porównaniu z innymi Królewiakami Rybak żył w pomyślnych warunkach materyalnych, dalej zeznawał świadek, że wie, iż Rybak pisał do ochrany list z podaniem nazwisk osób, które wszystkie zostały aresztowane.

Rybakowa tłumaczyła nieprzychylne zeznania świadka tem, że brat jego mieszkając u nich, pokłócił się z nimi i został z ich domu wyrzucony.

Świadek listonosz Pępkowski zeznaje, że doręczał Rybakowi często pieniądze i to zawsze z Rossyi lub Francyi. Przychodziły one w połowie miesiąca.

Na tem przerwano rozprawę.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchiwał trybunał w dalszym ciągu świadków.

Świadek Stanisława Gorzelanowa, buchalterka T. S. L., zeznała, że Rybak brał częste zaliczki. Przychodziło do niego wielu ludzi rozmaitej kategoryi, przeważnie robotnicy.

Obr.: Czy Rybak nie jeździł do Królestwa?

Sw.: Raz po dwudniowej nieobecności w biurze opowiadał, że był w Królestwie, ucharakteryzowany, aby go nie przychwycono.

Obrońca: Czy Rybak nie zmieniał kiedy swego wyglądu, n. p. przez zgolenie brody?

Sw.: W pewnych odstępach czasu to zapuszczał, to golił brodę.

P. Huetowa, matka p. Rybakowej, opowiada, że Rybak z żoną żył w najlepszej harmonii, pozyskał sympatyę całej rodziny żony, okazywał wiele patryotyzmu. Gdy bawił raz u Huetów na wsi w Galicyi, otrzymał listownie ostrzeżenie, że poszukują go „słowiki", poczem natychmiast odjechał. Co ten wyraz miał znaczyć, świadek nie umie powiedzieć.

P. Kazimierz Huet, brat stryjeczny p. Rybakowej, pomocnik handlowy. pożyczał Rybakowi często pieniędzy. Rybak pozostał mu winien około 100 kor. Rybak nakłonił go do tego, że dał się bezinteresownie użyć do roli redaktora odpowiedzialnego wydawnictw *Polska* i *Myśl Wszechpolska*, wydawanych przez Rybaka w Katowicach, a następnie przemycanych do Królestwa Polskiego. Świadek miał z tego powodu wiele nieprzyjemności i dotąd nie może z tego powodu pokazać się do Królestwa, gdzie ma wielu krewnych. Krewni świadka wyręczali się często Rybakiem dla zmiany większych kwot rublowych.

Sw. Filipowski, zarządca drukarni uniwersyteckiej, krótko przed obchodem Grunwaldzkim otrzymał od osoby poważnej z Warszawy ostrzeżenie przed Rybakiem. Raz opowiadał mu Rybak, że jedzie za przepustką do Sosnowca.

Prokurator wniósł następnie, aby odczytano z protokołu zeznania świadków Grąbczewskiego i Aristowa ze względu na trudność ich dostawienia.

Obrońca dr. Marek domagał się bezpośredniego przesłuchania tych świadków.

Rzeczoznawca dr. Jankowski odczytał orzeczenie, w myśl którego z 3 strzałów, danych do Rybaka, dwa były śmiertelne.

Nastąpiła półgodzinna przerwa.

Po przerwie przewodniczący zarządził odczytanie zeznań świadków, którzy nie stawili się na rozprawę.

Odczytano zeznania Juliusza Grąbczewskiego, 17-letniego pomocnika handlowego, który bawiąc w Warszawie był w biurach ochrany, celem starania się o pasport. W ochranie spotkał się z Aristowem, który go namawiał, aby przeszedł do służby policyi rossyjskiej, a następnie wypytywał go o Rybaka. Aristow bardzo pilnie dopytywał się o to, czy Rybak przed śmiercią zeznał cośkolwiek. Do jednego z urzędników, który był w biurze, Aristow wyraził się: „Szkoda Rybaka, był dla nas nadzwyczaj pożyteczny".

Następnie odczytano zeznania Aristowa, naczelnika ochrany, złożone 6 stycznia w Warszawie. Zaprzeczył on, jakoby podobną rozmowę w obecności Grąbczewskiego prowadził, i dodał, że o ile sobie przypomina, Rybak nigdy nie stał na liście tajnych urzędników ochrany.

Prok. zaznaczył, że zeznania Grąbczewskiego nie zasługują na wiarę i przytoczył, że nawet własną matkę oskarżył on o szpiegostwo. Robiono w tej sprawie dochodzenia policyjne i okazałosię, że Grąbczewski oskarżył matkę o szpiegostwo jedynie z chęci zemsty. Prokurator wnosi odczytanie odnośnego aktu policyjnego.

Obr. dr. Marek sprzeciwia się i stawia wniosek, że wyświetlić tę sprawę może jedynie przesłuchanie Grąbczewskiego, matki jego i naczelnika ochrany Aristowa.

Przewodniczący zarządził odczytanie orzeczenia rzeczoznawców, że listy, które w więzieniu otrzymywali Sadowski i Trudnowski, nie pochodzą z jednej ręki.

Listy te przedłożono sędziom przysięgłym.

Na tem odroczono rozprawę do jutra rana.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Paryża donoszą: Prez. Fallières przyjął wczoraj nowego ambasadora austrowęg. Szecsena na wstępnej audyencyi, na której ambasador wręczył mu pismo uwierzytelniające, poczem wygłosił przemówienie, wspominające o sprawie interesującej zarówno oba Państwa, jaką jest zapewnienie dobrodziejstwa pokoju całemu światu.

Prezydent obiecał popierać te dążenia.

= Król włoski Wiktor Emanuel przyjął wczoraj szereg deputowanych na posłuchaniu.

= Z Petersburga donoszą: Mimo, iż urzędowego potwierdzenia dotąd niema, jednakowoż na podstawie zupełnie wiarygodnych prywatnych doniesień, jest rzeczą pewną, iż dymisya prezydenta ministrów Stołypina została zatwierdzona i nastąpiła już nominacya dotychczasowego ministra skarbu Kokowcewa szefem nowego gabinetu. Portfel skarbu dostanie się, jak donoszą *Birż. Wied.*, Pokrowskiemu. Z powodu ciągle złego stanu zdrowia Sazonowa, zamianowano pomocnika jego, Neratowa, kierownikiem ministerstwa spraw zagranicznych na czas choroby ministra.

Pet. Ag. tel. zapewnia jednak, że min. Kokowcew zatrzyma portfel skarbu. Przesilenie ogranicza się wyłącznie do Stołypina, który w wydziale spraw wewnętrznych zastąpiony będzie przez kogo innego.

= *Pet. Ag. tel.* donosi, że w kołach urzędowych o zamordowaniu posła rossyjskiego w Pekinie nic nie wiadomo.

Wedle późniejszych doniesień, wiadomości tej zaprzecza depesza, którą wysłał sam poseł.

= Na wczorajszem posiedzeniu rossyjskiej Rady państwa hr. Witte wywodził, że Polacy w prowincyach zachodnich nie są usposobieni antipaństwowo, przeciwnie w r. 1905 złożyli dowody przekonań zachowawczych. Inaczej rzecz się ma w Królestwie Polskiem, gdzie mowca onego czasu musiał zaprowadzić stan wojenny.

= W francuskiej Izbie deputowanych panował wczoraj bardzo burzliwy nastrój, tak dalece, że premier postawił kwestyę zaufania. Ostatecznie Izba uchwaliła żądany przez rząd kredyt na utworzenie nowego urzędu sekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych 363 głosami przeciw 103

= Wedle informacyi z Konstantynopola, traktaty w sprawie budowy dalszej linii kolei bagdadzkiej aż do Bagdadu, jakoteż budowy linii bocznej Osmanich-Alexandrette i do portu Alexandrette, zostały wczoraj przez wielkiego wezyra i przedstawicieli Towarzystwa kolei bagdadzkiej podpisane. Traktaty te nie obejmują linii Bagdad-Zatoka perska.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 22 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba posłów przystąpiła do pierwszego czytania prowizoryum budżetowego. Pierwszy przemawiał p. Modraček (czeski soc. dem).

Wiedeń, 22 marca. W Izbie zgłosili wczoraj wniosek ks. Londzin i tow. w sprawie budowy kolei Chybi-Skoczawa oraz Ustroń-Wisła-Izdebna-Jabłonka.

Między interpelacyami, wniesionemi wczoraj, znajduje się interpelacya p. Stańda o nadużycia przy spisie ludności w Galicyi; dr. Golda w sprawie przeciwnego przepisom sanitarnym więzienia w Złoczowie; p. Choca w sprawie zastępstwa Monarchii na akcie koronacyjnym króla Jerzego angielskiego.

Wiedeń, 22 marca. Komisya wojskowa przyjęła dziś ustawę o korpusach weteranów, poczem rozpoczęła dyskusyę nad kontyngentem rekruta.

Kraków, 22 marca. *(Tel. pryw.)*. *Nowiny* donoszą: Wobec wiadomości o postanowionem, względnie dokonanem złączeniu dwu największych fabryk galicyjskich Zieleniewskiego i Sp. oraz fabryki wagonów w Sanoku, możemy podać do wiadomości, że istotnie pod egidą Banku przemysłowego i krajowego wdrożono przedwstępne pertraktacye, celem połączenia obu fabryk przy utworzeniu generalnej dyrekcyi przedsiębiorstwa w Krakowie. Kapitał akcyjny fabryki Zieleniewskiego wynosi 1 i pół miliona w akcyach po 200 kor., kapitał fabryki sanockiej 2 miliony w akcyach po 500 kor.

Kraków, 22 marca. *(Tel. pr.)* W szpitalu Bonifratrów pękła w nocy rura wodociągowa na strychu i zalała sale i kurytarze. Chorych przeniesiono do innych sal.

Kraków, 22 marca. Sędzia śledczy ukończył dochodzenia przeciw konduktorom Joachimowi Kościelniakowi, Holeksie, Mlekowi i Mice o kradzież towarów z zamkniętych wagonów. Akty odstąpiono prokuratoryi.

Kraków, 22 marca. *(Tel. pryw.)* Do Prus na robotę przejechało przez dzień wczorajszy do dziś rana 8920 osób.

Kraków, 22 marca. *(Tel. pryw.)* W jednym z piewszorzędnych hoteli tutejszych aresztowano rzekomego turystę serbskiego Milenkę Christicza Rajcewicza. Policya stwierdziła, że jest to włóczęga światowy, mówiący kilkoma językami. W Krakowie zaczął żebraninę u osób zamożniejszych.

Budapeszt, 22 marca. W Sejmie prezydent odczytał telegram z podziękowaniem od prezydenta Izby deputowanych w Rzymie za wczorajszą manifestacyę.

Hamburg, 22 marca. Tutejsze władze policyjne zaprzeczają wiadomości o aferze szpiegowskiej. Na razie toczy się śledztwo, poczem władze podadzą autentyczną wiadomość.

Lizbona, 22 marca. Dzienniki stwierdzają, że próba strajku generalnego nie udała się. Lizbona ma wygląd normalny. — Strajkują tylko robotnicy zajęci przy wyładowywaniu.

Madryt, 23 marca. W Izbie deputowanych odbywała się dalsza dyskusya nad interpelacyą karlistów w sprawie zamianowania króla włoskiego pułkownikiem hiszpańskim.

Dep. Felin, przywódca karlistów, protestował przeciw tej nominacyi, jako obrazie Papieża.

Prezydent ministrów Canalejas odpierał zarzuty, poczem dyskusyę zamknięto.

Saloniki, 22 marca. Wali tutejszy wydał na cześć oficerów eskadry austro-węgierskiej obiad, podczas którego wniósł toast na cześć Cesarza Franciszka Józefa.

Z W. Księstwa Poznańskiego.

Poznań, 22 marca. *(Tel. pryw.)*. Odpowiedzialnego redaktora *Kuryera Szląskiego* i *Polaka* p. Tilla skazano za artykuł „Zaduszki", zawierającą zachętę do naśladowania zmarłych w boju za ojczyznę, na miesiąc więzienia.

Poznań, 22 marca. *(Tel. pryw.)*. Prasa hakatystyczna wyraża radość z powodu, że w obrębie Prus zachodnich powzięło już 40 grup Tow. kresów wschodnich znaną rezolucyę w sprawie wywłaszczenia. Grupy te reprezentują 7.000 głosów.

Polacy pod berłem rossyjskiem.

Łódź, 22 marca. *(Tel. pryw.)*. Komisye, wybrane z obu stron do prowadzenia układów w sprawie strajku aptekarskiego, nie doszły do porozumienia. Komisya właścicieli aptek stanowczo odrzuciła projekt uszczuplenia 7-godzinnego dnia pracy półgodzinnym odpoczynkiem.

Płock, 22 marca. *(Tel. pryw.)*. W Płocku ma stanąć okazała świątynia maryawicka kosztem kilkuset tysięcy rubli.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Jako kurator fundacyi stypendyjnej ś. p. Ignacego Niezgoda Marynowskiego wzywam wszystkich tego imienia, w ich własnym interesie, by się zgłosili do kuratoryi Lwów, Obozowa 3, z podaniem imienia i nazwiska i dowodów pokrewieństwa.

Mieczysław Marynowski.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 marca 1911.

Hotel George'a.
PP. F. Gniewosz z Jasionowa, A. Głażewski z Chmielowej, K. Sulatycki z Siemianówki, J. Janowski z Ustrzyk dolnych.

Hotel Francuski.
PP. S. Wilk z Nowego Targu, S. Błachowski z Kozłowa.

Hotel Victoria.
P. J. Nowak z Sanoka.

Hotel Austria.
PP. dr. A Landau z Kamiennej, A. Romer z Wierzbicy.

Hotel pod Trzema Koronami.
P. J. Kintzi z Remenowa.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 22 marca.

	płacą K	płacą h	żądają K	żądają h
	walutą kor.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	705	—	712	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	463	—	473	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	556	—	562	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	548	—	558	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	93	—	93	70
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	99	30	100	—
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	—	98	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	30	100	—
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	92	40	93	10
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	40	93	10
Pożyczka m. Krakowa	92	—	92	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	50	94	20
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	89	80	90	50
„ „ „ 4 konwen.	92	10	92	80
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	92	70	93	40
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.).	100	—	108	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	06	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	251	—	254	—
„ „ papierowych	253	50	254	80
100 marek niemieckich	117	50	117	90

kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 20 marca 1911.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92·95	93·15
styczeń-lipiec	92·95	93·15
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	96·70	96·90
kwiecień-październik	96·80	97·—
Koronowa waluta.		
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	162·50	168·50
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	215·50	219·50
„ „ 1864 po 100 zł.	310·50	316·50
„ „ 1864 po 50 zł.	310·50	316·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·45	115·65
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	92·95	93·15
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·60	114·60
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	445·—	447·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	115·—	115·95
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	93·75	94·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	93·55	94·55
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·25	107·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	94·10	95·10
Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	93·85	94·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·95	96·95
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	95·85	96·85
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	95·80	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc.	95·55	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	95·50	96·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·65	96·65
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·75	94·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·65	94·60
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	93·90	94·90
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·—	115·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	111·55	111·75
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	91·80	92·—
„ obl. pr. regul. Cisy 3 prc.	76·70	77·70
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	222·50	228·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	222·—	228·—
Koronowa waluta.		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·55	93·55
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·75	103·75
Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·45	94·45
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·40	94·40
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·95	98·95
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	89·30	90·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	137·50	143·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	256·25	259·25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	100·—	101·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	93·60	94·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·—	303·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	286·—	292·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·25	101·25
„ „ „ „ „ 4 pr.	93·50	94·50
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·10	99·60
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·25	94·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·85	99·35
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	91·95	92·95
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	97·50
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotna	99·40	100·40
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	99·50	100·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	92·50	93·50
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·35	98·35
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·70	98·70
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	112·25	113·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr	111·10	112·10
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·10	88·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	92·50	93·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr.	102·50	103·50
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	93·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	38·—	40·—
Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł.	531·—	541·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	193·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	100·—	110·—
Koronowa waluta.		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	86·—	92·—
Palfy 40 zł. m. k.	258·—	268·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	75·—	81·—
„ „ węg. tow. 5 zł.	47·50	51·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	69·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	260·—	270·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	329·75	330·75
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3988·—	3995·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	664·10	665·10
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	858·75	859·75
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	755·—	756·50
Gal. banku hip. 200 zł.	699·—	701·10
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	468·—	470·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	531·—	532·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1927·—	1937·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	630·25	631·25
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	275·—	277·20
Zivnosteńska banka 100 zł.	277·—	279·—
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	459·—	463·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	430·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5060·—	5090·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	403·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	561·—	563·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor.	335·—	340·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1125·—	1135·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	786·—	789·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	811·—	821·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	818·60	819·60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2634·—	2645·—
Schodnicy 500 kor.	510·—	516·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	350·—	351·20
Trifall. tow. kop. węgla 70 zł.	225·—	227·—
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·35
Paryż za 100 franków	94·95	95·10
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	253·50	254·25
Niemieckie banki	117·45	117·65
Włoskie banki	94·52½	94·70
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	94·95	95·15
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·02	19·05
20-markówka	23·49	23·53
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·47½	117·67½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·60	94·80
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. V. 622/10 (55) (2917 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 kwietnia 1911 godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 24 w Stanisławowie licytacya realności objętej lwh. 1792 ks. gr. gm. kat. Stanisławów składającej się z pbud. 1614 na której jest zbudowana kamienica dwupiętrowa z dwoma frontami do ul. Bielowskiego i do placu Mickiewicza, budynek gospodarczy.

Za podstawę ceny wywołania przyjmuje się wartość ustaloną przez Bank austryacko-węgierski przy udzieleniu pożyczki na 82.000 kor. oi wartość przynależności pod II. c. i d. protokołu opisania i ocenienia z dnia 16 marca 1910 E. V. 622/10 (5) poszczególnioną a na 1000 kor. ocenioną.

Najniższa cena wynosi 60.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 24.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Stanisławów, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. E. 50/10 (28) (3111 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie c. k. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 1 maja 1911 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sala Nr. 2, licytacya majętości Łużek górny lwh. 1062 tus. księgi gruntowej dla większych posiadłości tut. sądowego na imię Stanisława hr. Jabłonowskiego i dr. Franciszka Jaglarza po połowie intabulowanej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 161.049 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi 107.366 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta i prawa (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podniesione.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.
Sambor, dnia 4 marca 1911.

L. cz, E. 2478/10 (6) (3150 2—3)

Dnia 11 kwietnia 1911 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya realności lwh. 962 i lwh. 963 gminy Uście zielone masy spadkowej ś. p. Antoniny Stojkowskiej własnej.

Nieruchomość powyższą oszacowano na a to lwh. 962 na 1000 kor., zaś lwh. 963 na 400 kor.

Najniższa cena co do realności lwh. 962 wynosi 670 kor., co do realności lwh. 963 wynosi 270 kor. poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne, dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, 7 marca 1911.

L. 1704 (2865 3—3)

Doniesienie.

Sposobem kupieckim w drodze ogólnej konkurencyi, w której także handlujący mogą wziąć udział, zakupi się:

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Krakowie:

2600 q owsa,
2000 q siana,
650 q słomy na podściółkę;

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Ołomuńcu:

2000 q owsa;

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia (filii) w Opawie:

1000 q owsa.
100 q siana;

dla wojskowego magazynu zaopatrzenia w Tarnowie;

900 q owsa,
200 q słomy na podściółkę,
250 q słomy do łóżek.

Oferowane mogą być tylko produkta austryackiego (cislitawskiego) pochodzenia.

Ostemplowane oferty mają być dnia 28 marca 1911 najpóźniej do godziny 10 przed południem do c. i k. intendantury 1 korpusu w Krakowie, Stradom 10 wniesione.

Bliższe warunki zamieszczone są w obszernem doniesieniu znajdującem się u wymienionej intendantury i w wojskowych magazynach zaopatrzenia w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i Opawie, jakoteż w zeszycie warunków z dnia 31 lipca 1910 i można obydwa wymienione druki nabyć bezpłatnie w zwyż podanych magazynach.

Kraków, 11 marca 1911.

Z c. k. intendantury 1 korpusu.

Do LN. VIII. b. 513/4 (10) 1911 (3159 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy galarów i łodzi dla c. k. Kierownictwa regulacyi Dniestru w Stanisławowie odbędzie się dnia 31 marca 1911 r. o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacyi Dniestru w Stanisławowie. Dostawa wynosić będzie 32 galarów i 10 łodzi.

Dostawę powyższej ilości galarów i łodzi o wartości fiskalnej około 31.000 kor. podzielono na 3 grupy a dostawione być mają w 3 terminach a mianowicie:

Grupa I. z terminem dostawy do 30 czerwca 1911 obejmuje 12 galarów i 4 łodzie o wartości fiskalnej 11.560 kor.

Grupa II. z terminem dostawy do 31 lipca 1911 obejmuje 12 galarów i 4 łodzie o wartości fiskalnej 11.560 kor.

Grupa III z terminem dostawy do 31 sierpnia 1911 obejmuje 8 galarów i 2 łodzie o wartości fiskalnej około 7 580 kor.

Oferty można wnosić na całą dostawę lub też na poszczególne grupy. Bliższy opis, plany i ceny jednostkowe oraz szczegółowe warunki dostawy, można przejrzeć w c. k. Kierownictwie regulacyi Dniestru w Stanisławowie w godzinach urzędowych, gdzie także do godziny 12 w południe (czas kolejowy) dnia 31 marca 1911 r. mają być wniesione oferty sporządzone ściśle według poniżej podanego wzoru zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i we wadyum, które winno wynosić przy ofercie na wszystkie 3 grupy 1600 kor., zaś przy ofertach na pierwszą i drugą grupę po 600 kor., zaś na trzecią grupę 400 kor.

W ofercie zestawionej ściśle według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych cyframi i słowami dla całej dostawy lub dla poszczególnych grup, na które oferta opiewa.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia rozprawy nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 marca 1911.

Stempel 1 kor.

(Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuje (my) się dostawić . . . galarów . . . . . łodzi t. j. grupę (y) . . stanowiących w terminie (nach) dla niej (nich) oznaczonej (nych) na Dniestrze pod . . . . za opustem . . . . (cyframi i słowami) . . . . z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znam (y) dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .
. . . .

W Stanisławowie, dnia 31 marca 1911.
(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 2202/10 (5) (2775 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Lemperta, kupca w Żurawnie zastąpionego przez adw. dr. Goldfingera w Żurawnie odbędzie się dnia 1 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya połowy realności lwh. 313 i 1/4 części realności lwh. 314 ks. gr. gm. Lachowice podróżne wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i stodoły.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: 1. 1/2 lwh. 313 na 3460 kor., 2. 1/4 lwh. 314 na 850 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1 2307 kor., ad 2. 567 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Akta przejrzeć mozna w tut. sądzie, Oddział II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Żurawno, dnia 22 lutego 1911.

L. G. A. Zl. 3486/11 (2953 2—3)

Offertausschreibung.

Zwecks Aufführung eines Neubaues als Landessalzspeditionsamt in Kosów auf dem Grundbuchskörper Einl. Zl. 833 des Grundbuches der Katastralgemeinde von Manastersko (Teritorium Kosów angrenzend an die k. k. Saline) bezw. zur Sicherstellung der hiezu erforderlichen Materialienlieferungen u. Arbeitsleistungen wird hiemit eine öffentliche Offertverhandlung ausgeschrieben.

Diese Offertverhandlung betrifft sämtliche Baumeister- und Professionistenarbeiten, wid Erd-Mauer, Steinmetz, Zimmermanns, Sprengler, Tischler, Schlosser, Anstreicher und Glaserarbeiten und sind seitens der Offerenten nur Angebote für sämtliche diese Arbeiten und Lieferung zusammen einzubringen.

Über den Umfang der auszuführenden Arbeiten sowie über die Art derselben erhalten die Offerenten Auskunft im Landesbauamte des Herzogtums Bukowina, Czernowitz Dr. Reissgasse Nr. 10, II. Stock während der Amtsstunden von 9—12 Uhr vormittags, woselbst auch die diesbezüglichen Pläne für die projektierten Neubau und die allgemeinen und speziellen Bedingnisse zur Einsicht aufliegen.

Die Pläne und Kostenvoranschläge können von den Offerenten abgeschrieben oder vom Landesbauamte um einen entsprechenden Betrag käuflich erworben werden.

Die Arbeiten und Lieferungen sind derart zeitgerecht auszuführen, dass der Neubau spätestens 1 September 1911 vollkommen hergestellt zu übergeben ist.

Das Vadium für die Gesamtarbeiten im Betrage von 3500 Kronen ist im Baren oder pupilarsicheren Wertpapieren bei der Bukowiner Landeskassa Dr. Reissgasse Nr. 10 zu erlegen und der bezügliche Erlagschein der bis längstens 31 März 1911, 11 Uhr vormittags im Landesgefällsamte des Herzogtums Bukowina Czernowitz, Landhausgasse Nr. 19, zu überreichenden geschlossenen und gesiegelten Offerte anzuschliessen.

Verspätet eingelangte Offerte sowie Nachtragsofferte werden nicht berücksichtigt und auch nicht angenommen.

Die Eröffnung der Offerte erfolgte am 31 März 1911 um 11 Uhr vormittags im Sitzungszimmer des buk. Landesauschusses Landhausgasse Nr. 19 in Czernowitz.

Dem Landesausschusse bleibt es vorbehalten auch sämtliche Anbote ohne Angabe des Grundes zurückzuweisen.

Vom Landesausschusse des Herzogtums Bukowina.

Czernowitz, am 14 März 1911.

L. cz. E. 799/10 (5) (3174 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie zastąpionej przez adw. dr. Jaglarza odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności objętej lwh. 1970 gm. Łopatyn.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2625 kor.

Najniższa cena wynosi 1312 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 19 lutego 1911.

L. cz. E. 837/10 (7) (3125 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fabryki maszyn A. Bauera zastąpionej przez adw. dr. Marienberga w Tarnopolu odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie nizej wymienionym, w biurze Nr. III. w Łopatynie licytacya realności lwh. 1. 400, 2. lwh. 1195, 3. lwh. 1441, 4. lwh. 1476, 5. 1/2 lwh. 1667, 6. 1/2 lwh. 1668, 7. lwh. 1669, 8. lwh. 1670, 9. lwh. 706 gm. Łopatyn.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: realność ad 1. 570 kor., ad 2. 220 kor., ad 3. 400 kor., ad 4. 900 kor., ad 5. 1007 kor. 50 hal., ad 6. 1175 kor., ad 7. 960 kor., ad 8. 1400 kor., ad 9. 50 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 380 kor., ad 2. 146 kor. 68 hal., ad 3. 266 kor. 68 hal, ad 4. 600 kor., ad 5. 503 kor. 75 hal., ad 6. 783 kor. 34 hal., ad 7. 640 kor., ad 8. 933 kor. 34 hal., ad 9. 33 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 27 lutego 1911.

L. cz. E. 3965/10 (2) (3135 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej kasy oszczędności w Sniatynie zastąpionej przez adw. dr. Rosenhecka odbędzie się dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 4 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 3 licytacya:

I. realności obj. lwh. 541 gm. Bełełuja, składającej się z 1. pgr. lk. 652 obszaru 1027 s.², 2. pgr. lk. 686 obszaru 1004 s², 3. pgr. lk. 689 obszaru 445 s.², 4. pgr. lk. 690 obszaru 537 s.², 5. pgr. lk. 736 obszaru 805 s.², 6. pgr. lk. 740 obszaru 1348 s.², 7. pgr. lk. 1691 obszaru 726 kor., 8. pgr. lk. 1721 obszaru 456 s.², 9. pgr. lk. 1757 obszaru 619 s.², 10. pgr. lk. 1796 obszaru 1267 s.², 11. pgr. lk. 1809 obszaru 1191 s., 12. pgr. lk. 1810 obszaru 90 s.³, 13. pgr. lk. 1993 obszaru 1 m. 71 s.², 14. pgr. lk. 2007 obszaru 1547 s.², 15. pgr. lk. 2036 obszaru 1263 s.², 16. pgr. lk. 2015 obszaru 1309 s.²,

II. realności obj. lwh. 211 gm. kat. Bełełuja, składającej się li tylko z pgr. lk. 1740 obszaru 560 s.²

Nieruchomość ad I. wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4135 kor. 97 hal., ad II. na 112 kor.

Najniższa cena realności ad I. wynosi 2757 kor. 32 hal., ad II. 74 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sniatyn, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 1491/10 (7) (3112)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 kwietnia 1911 o godz. 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. we Lwowie licytacya połów realności obj. lwh. 453 i 45 oraz całej realności obj. lwh. 316 gm. Zniesienie wraz z przynależnościami, składającemi się z żyta wysianego na polu w ilości 1½ korca.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na 12 286 kor., a to: 1/2 realności obj. lwh. 45 na 10.912 kor. 75 hal., cała realność obj. lwh. 316 na 1200 kor., 1/2 realności obj. lwh. 453 na 143 kor. 25 hal., w czem jest juz policzona przynależność.

Najniższa cena wynosi dla 1/2 realności obj. lwh. 45, 7296 kor., dla całej realności obj. lwh. 316, 800 kor., dla 1/2 realności obj. lwh. 453, 96 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. 2678/10 (9) (3176)

Edykt licytacyjny.

Dnia 4 kwietnia 1911 o godz 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya:

1. 1/4 z 1/2 lwh. 95 gm. Załanów obejmującego pbud. lk. 83 (Nd. 34) i gr. lk. 60 i 62,

2. 1/4 lwh. 96 gm. Załanów, obejmującego pgr. lk. 455, 822, 999/2 i 2783/1,

3. 1/4 z 3/12 lwh 98 gm. Załanów, obejmującego pgr. lk. 5118.

Cena najniższej oferty wynosi: ad 1. 72 kor., ad 2. 150 kor., ad 3. kwotę 1 kor. 25 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rohatyn, dnia, 2 lutego 1911.

L. cz. E. 3122/10 (6) (3166)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Bochni zastąpionego przez adwokata dr. Wcisłę w Bochni odbędzie się dnia 11 kwietnia 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacya realności lwh. 166 gm. Bochnia, położonej przy ulicy Karola Ludwika w Bochni, obejmującej parcelę bud. lk. 388/1 obszaru 36 sążni² i grunt. lk. 460. 461 obszaru 101 sążni², dom drewniany i komórki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3320 kor.

Najniższa cena wynosi 2213 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bochnia, dnia 2 marca 1911.

L. cz. E. 45/11 (6) (2930)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacya realności obj. lwh. 99 ks. gr. gm. kat. Proszowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 400 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 266 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 28 lutego 1911.

L. cz. E. 46/11 (6) (2931)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 1 sądu tutejszego licytacya połowy realności obj lwh. 197 ks. gr. gm. kat. Proszowa.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 665 kor.

Najniższa cena wynosi 385 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikulińce, dnia 23 lutego 1911.

L. cz. E. 16/11 (4) (3177)

Edykt licytacyjny.

Dnia 11 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 1548 gm. Lipica górna, obejmującej pgr. lk. 4393/110 i 4395/34.

Cena najniższej oferty wynosi 1454 kor.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 6 marca 1911 r.

L. cz. E. 2733/10 (6) (3114)

Edykt licytacyjny.

Dnia 18 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. we Lwowie licytacya 1/2 realności obj. lwh. 278 ks. gr. gm. kat. Jaryczów nowy, 1/2 realności obj. lwh. 27, 1/2 realności obj. lwh. 190, 1/2 realności obj. lwh. 325, 1/2 realności obj. lwh. 335 i całej realności obj. lwh. 504 ks. gr. gm. kat. Ceperów, zobowiązanego własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 3585 kor. a to: 1/2 realności obj. lwh. 278 gm. Jaryczów nowy na 1400 kor., 1/2 realności obj. lwh. 27 gm. Ceperów na 985 kor., 1/2 realności obj. lwh. 190 gm. Ceperów na 75 kor., 1/2 realności obj. lwh. 325 gm. Ceperów na 125 kor., 1/2 realności obj. lwh. 335 gm. Ceperów na 200 kor., całej realności obj. lwh. 504 gm. Ceperów na 800 kor.

Najniższa cena wynosi 2390 kor. a to: dla 1/2 lwh. 278 — 933 kor. 33 hal., dla 1/2 lwh. 325 — 83 kor. 32 hal., dla 1/2 lwh. 27 — 656 kor. 67 hal., dla 1/2 lwh. 335 — 133 kor. 34 hal., dla 1/2 lwh. 190 — 50 kor., dla całego 504 — 533 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. E. 942/8 (31) (3240 1—3)

Ogłoszony w „Gazecie Lwowskiej" Nr. 59, 60 i 61 termin relicytacyi 12/18 części realności lwh. 826 gm. Hałuszczyńce na 25 marca 1911 prostuje się w ten sposób, że termin ten odbędzie się dnia 29 marca 1911 o godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skałat, dnia 13 marca 1911.

L. cz. E. VIII. 627/9 (34) (2910 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Rudli Eisenthalowej i Finkli Lezerowej w Krakowie obojga, zastąpionych przez pełnomocnika adw. dr. Józefa Dalleta w Krakowie, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1911 o godzinie 9 30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45 w Krakowie licytacya realności pod lk. 408 Dz. VIII. w Krakowie położonej lwh. 2148 ks. gr. gm. kat. Kraków objętej a to celem zniesienia współwłasności tej realności. Realność ta stanowi: a) budynek frontowy 2-piętrowy przy ulicy Bożego Ciała l. or. 8 oznaczony, b) oficyna 2-piętrowa z prawej strony, c) oficyna 1-piętrowa z prawej strony z oficyną 2-piętrową stojąca, d) małe zabudowanie wązkie przylegające do oficyny 1-piętrowej, służące jako klatka schodowa Jako przynależność tej realności stanowią: 3 okiennice drzwiowe, 1 okiennica roletowa żelazna, 1 roleta dwuskrzydlna drewniana, 10 stor drelichowych do okien, 1 dzwonek do stróża, 40 kluczy do drzwi i 3 latarnie na schody.

Cena wywołania wynosi kwotę siedmdziesiąt tysięcy (70000) koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 27 stycznia 1911.

L. cz. E. 1343/10 (3) (2872)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Powiatowej Kasy oszczędności w Brzeżanach, odbędzie się dnia 20 kwietnia 1911 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności lwh. 608 gminy Słoboda.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 830 kor.

Najniższa cena wynosi 553 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kozowa, dnia 14 lutego 1911.

L. cz. E. VIII. 4281/10 (7) (3142)

Edykt licytacyjny.

Dnia 19 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14 odbędzie się licytacya realności obj. wyk. hip. l. 84 ks. gr. gm. Sielec składającej się z pgr. l. 128 i pb. 57.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 920 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 613 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Przemyśl, dnia 4 marca 1911.

L. cz. E. 1258/9 (12)] (2932)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Seewalda, kupca w Pilznie, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 w Pilznie licytacya realności lwh. 12 ks. gr. gm. Pilzno wedle karty B. na imię Izraela Seewalda w 1/4 części, Dawida Leiby Wachspressa w 3/8 i Sary Wachpressowej w 3/8 częściach współwłasnej wraz z przynależnościami celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 17.000 kor.

Najniższa cena wynosi 15.000 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 21 lutego 1911.

L. cz. E. 1530/10 (2794)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 2 przy rynku licytacya realności wraz z ich przynależnościami: 1. lwh. 55 ks. gr. gm. kat. Poraj Mojżesza Engla własnej o godzinie 9 rano, 2. lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Poraj Heleny Fink własnej o godzinie 10 rano, 3. lwh. 58 ks. gr. gm. kat. Poraj Markusa Engla własnej o godzinie 11 rano.

Realności te są ocenione: ad 1. na kwotę 26.720 kor., ad 2. na kwotę 36.021 kor., ad 3. na kwotę 9300 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 17.814 kor., ad 2. kwotę 24.014 kor., ad 3. kwotę 6200 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 przy rynku a to przy sprawach E. 556/10, E. 1530/10 i E 2586/10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 18 stycznia 1911.

L. cz. E. 6070/10 (4) (3014)

Edykt licytacyjny.

Dnia 26 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 52 sądu tutejszego licytacya realności lwh. 99 w Samborze-Przemyska z przynależytościami.

Nieruchomość powyższa a to dom drewniany i ogród oceniono na 26.207 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 13.103 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 45.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Sambor, dnia 6 marca 1911.

L. cz. E. 2735/10 (7) (2980)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Józefy Sabiny 1-o Skarczyńskiej 2-o Neuhoff i tow. zastąpionej przez adw. dr. Leona Ziona sen. we Lwowie, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1911 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19 licytacya realności obj. lwh. 127 gm. Nadwórna.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 25.815 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 12.907 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom ustawy, zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 19.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nadwórna, dnia 2 marca 1911.

L. cz. E. 2051/10 (4) (3143)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Pinkasa Willnera odbędzie się dnia 26 kwietnia 1911 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 licytacya 4/8 części realności obj. lwh. 1 ks. gr. Cisna t. j. 1/2 gospodarstwa włościańskiego faktycznie fizycznie oddzielonego wraz z przynależnościami, składającemi się z budynku mieszkalnego gospodarczego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2550 kor., przynależności zaś t. j. budynku na 2 000 kor., z czego potrąca się wartość ciężaru przez nabywcę objąć się mającego 200 kor., a więc wartość wynosi 4.325 kor.

Najniższa cena wynosi 3.243 kor. 75 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 16 marca 1911.

L. cz. E. 2994/10 (3089)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Bernarda Ehrenfelda, kupca w Wolance, odbędzie się dnia 21 kwietnia 1911 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya 1 5 i 12/420 części realności lwh. 272 gm. kat. Krościenko wyżne objętej.

Nieruchomość ta jest oceniona na 744 kor. 62 hal.

Najniższa cena wynosi 496 kor. 40 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krosno, dnia 16 grudnia 1910.

Ч. сп 1352/10 (5) (2652)

Оголошенє переторгу.

Дня 12 цьвітня 1911 година 10 рано відбуде ся в комнаті ч. 18 тут. суду переторг: а) господарства селяньского обнятого пб. 1024 кн. гр. Росохач оціненого на 380 кор., б) одного морґа ріли обнятого пб. 989 кн. гр. Росохач оціненого на 400 кор.

Найнизша подача понизше котрої не відбуде ся продаж виносить: ad а) 254 кор, ad б) 267 кор.

Условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимостей можна переглянути в тут. суді комната 12.

Ц. к. повітовий суд, Відділ II.

Гвоздець, дня 5 лютого 1911.

Upadłości.

L. cz. S. 8/9 (55) (3006)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie w sprawie konkursowej Henryka Birnbauma i Berty Birnbaumowej mianuje komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego Załuckiego w Rzeszowie w miej ce zmarłego komisarza konkursowego c. k. radcy sądu krajowego Barona.

Rzeszów, dnia 18 lutego 1911.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego rozpisuje niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa (stacya klimatyczna).

Płaca roczna wynosić będzie 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry płatnych.

O innych źródłach dochodu podać może informacye każdego czasu Zwierzchność gm.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą na ręce Zwierzchności gminnej w Janowie koło Lwowa do 30 kwietnia 1911.

Burmistrz: B. Geschwind.

L. 2362 (3162 1—3)

Konkurs.

Wskutek uchwały Rady gminnej z dnia 6 lipca 1910 rozpisuje się konkurs na posadę kontrolora gminnego w Borysławiu z roczną płacą 2400 kor. pod warunkami:

1. złożonego egzaminu z rachunkowości państwowej, lub egzaminu kwalifikacyjnego, wymaganego rozporządzeniem Wydziału krajowego z 20 maja 1898 l. 25 422 na zasadzie ustawy z dnia 3 lipca 1896 Dz. ust. i rozp. kraj. Nr. 51;

2. świadectwa moralności i dotychczasowego zajęcia;

3. świadectwa zdrowia;

4. świadectwa obywatelstwa austryackiego;

5. znajomości języków krajowych;

6. znajomości prowadzenia dzienników kasowych i ksiąg kontowych oraz zamknięć rachunkowych w myśl instrukcyi Wydziału krajowego z 23 kwietnia 1898 L. 70.979/97.

Posada będzie nadana prowizorycznie. a stałe nadanie nastąpić może dopiero po jednorocznej zadowalającej służbie.

Termin do wnoszenia podań upływa z dniem 31 marca 1911.

Zarazem rozpisuje gmina konkurs na 4 policyantów gminnych z płacą po 60 kor. miesięcznie, umundurowaniem i obuwiem.

Warunki przyjęcia:

1. nieskazitelny charakter,

2. znajomość czytania i pisania,

3. nieprzekroczony wiek 30 lat.

Pierwszeństwo mają ci, którzy służyli przy wojsku i policyi wojskowej.

Termin do wnoszenia podań również do 31 marca 1911.

Borysław, dnia 19 marca 1911.

Schutzman, burmistrz.

L. 34.002/II. (3161 1—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Buczkowicach z poborami 3 klasy I stopnia i ryczałtem 1497 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 17 marca 1911.

L. 980/911 (3163 1—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Nisku na podstawie uchwały z dnia 17 marca 1911 rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Sekretarza Rady powiatowej, do której są przywiązane następujące pobory:

1. Płaca roczna 2800 kor.

2. Mieszkanie w naturze w budynku Rady powiatowej, względnie według uznania Wydziału powiatowego dodatek aktywalny w kwocie 600 kor.

3. Prawo do sześciu pięcioleci po 600 kor.

4. W rok po uzyskanej stabilizacyi dodatek osobisty w kwocie 600 kor.

Warunki:

a) wiek życia najmniej 24 lat;

b) prawo obywatelstwa austryackiego;

c) życie nieposzlakowane;

d) uregulowane stosunki majątkowe;

e) świadectwo zdrowia;

f) ukończone studya prawnicze z trzema egzaminami państwowymi.

Posada będzie nadaną prowizorycznie.

Stałe nadanie posady może nastąpić dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie i przy dobrej aplikacyi.

O stabilizacyę ma być wniesione osobne podanie do Wydziału powiatowego.

Emerytura zapewniona na mocy statutu zatwierdzonego przez Wydział krajowy.

Termin do wnoszenia podań, do których dołączyć należy opis życia i świadectwa oryginalne upływa z dniem 15 kwietnia 1911.

Podania należy wnosić do Wydziału powiatowego na ręce członka tegoż Wydziału Pana Rudolfa hr. Resseguiera.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Nisko, dnia 20 marca 1911.

V.-Prezes:

Dr. Jędrzejowicz.

L. 411/11 (3055 1—3)

Konkurs.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na opróżnioną wskutek śmierci ś. p. Włodzimierza Nawrockiego posadę c. k. notaryusza w Niemirowie.

Kompetenci o tę posadę, ewentualnie o inną przez przeniesienie do Niemirowa w okręgu tutejszej Izby opróżnić się mogącą, mają swe należycie udokumentowane podania wnieść do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 30 kwietnia 1911.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 4 marca 1911.

L. 522 (3179 1—3)

Celem obsadzenia posady jednego sługi stałego przy Zakładzie farmakologii i farmakognozyi c. k. Uniwersytetu we Lwowie rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 kwietnia 1911 roku.

Do posady tej przywiązana jest płaca i dodatek aktywalny oraz prawo do dalszego awansu unormowane ustawą z dnia 29 września 1908 L. 204 Dz. p. p. i rozp. wszystkich Ministerstw z dnia 22 listopada 1908 Nr. 234 Dz. p. p. oraz ubranie służbowe.

Ubiegający się o tę posadę oprócz zwykłych czynności sług urzędowych obowiązany będzie do wszelkich czynności przez Dyrektora Zakładu mu poleconych.

W podaniu swem winni kandydaci wykazać:

1. znajomość czytania i pisania w języku polskim;

2. fizyczne uzdolnienie do pełnienia swych obowiązków, a to przez przedłożenie świadectwa lekarskiego;

3. wiek, stan, tudzież dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się, prócz tego

4. biegłość w obchodzeniu się z aparatami presycyjnymi służącymi do doświadczeń naukowych. (Reskrypt Ministerstwa wyznań i oświaty L. 45.306/10).

Prócz tego pożądanem jest wykazanie biegłości w obchodzeniu się z elektrycznymi motorami i aparatem dystylacyjnym, oraz podstawowych wiadomości o zestawieniu aparatów do doświadczeń naukowych i wykładów. (Reskrypt Ministerstwa wyznań i oświaty L. 45.306/10).

Podania wnieść należy w wyż oznaczonym terminie do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie. Jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej, to swe podanie wnieść winien za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Wreszcie zwraca się uwagę, że w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 L. 6 Dz. p. p. pierwszeństwo do otrzymania tej posady mają wysłużeni podoficerowie c. i k. armii, posiadający certyfikat uprawnienia, a dopiero w braku kandydatów posiadających certyfikat i wyż podane warunki mogą być uwzględnieni i inni kandydaci.

Z Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu we Lwowie.

Lwów, dnia 17 marca 1911.

L. 4500/IV. (3053 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. rzeczywistego nauczyciela historyi powszechnej i geografii w gimnazyum VI. we Lwowie;

2. posady rz. kat. katechety we Filii c. k. gimnazyum VII. we Lwowie;

3. posady rzeczywistego nauczyciela języka niemieckiego we Filii gimnazyum VII. we Lwowie i

4 posady rzeczywistego nauczyciela filologii klasycznej jako przedmiotu głównego we Filii gimnazyum VII. we Lwowie.

Do tych posad przywiązane są pobory ustanowione ustawą z dnia 24 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 55.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania, zaopatrzone w potrzebne dokumenty, za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi do c. k. Rady szkolnej krajowej do końca kwietnia 1911, a Dyrekcye odeślą te podania bezzwłocznie na ręce Dyrekcyi gimnazyum VI. we Lwowie, względnie kierownictwa Filii c. k. gimnazyum VII. we Lwowie.

Kandydaci, którzy uzyskawszy zupełną kwalifikacyę nauczycielską pełnili służbę w szkołach średnich lub w seminaryach nauczycielskich w charakterze zastępców nauczycieli a pragną, aby im tę służbę policzono, mają wykazać w tabelach kwalifikacyjnych dokładnie, podając datę i liczbę dekretu, od którego czasu, jak długo i w jakiej liczbie godzin tygodniowo pełnili w tym czasie obowiązki nauczycielskie.

Kandydaci, którzy nie wyszli jeszcze z wieku obowiązującego do służby wojskowej, mają wykazać, czy temu obowiązkowi uczynili zadość.

C. k. Rada szkolna krajowa.

Lwów, 10 marca 1911.

W zastępstwie:

Okęcki w. r.

L. 1008 (2866 1—2)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Drohobyczu rozpisuje niniejszem konkurs na posadę inżyniera powiatowego, do której przywiązaną jest roczna płaca w kwocie 4000 kor., dodatek aktywalny 966 kor., prawo do pięciu czteroleci po 400 kor., oraz ryczałt na objazdy w kwocie 2000 kor.

Ubiegający się o tę posadę winni wykazać się następującymi dowodami:

1. iż nie przekroczyli 40 lat życia;

2. znajomością obu języków krajowych w słowie i piśmie, tudzież języka niemieckiego;

3. świadectwem zdrowia;

4. świadectwem obywatelstwa austryackiego;

5. świadectwem moralności;

6. świadectwem ukończonych studyów politechnicznych na Wydziale inżynieryi z 2 egzaminami państwowymi;

7. przynajmniej 5-letnią praktyką przy budowie dróg i mostów;

8 znajomością odnośnych przepisów administracyjno drogowych.

Kandydaci, którzy przekroczyli 40 rok życia, mogą się ubiegać, o ile zrzekną się prawa do emerytury.

Posada zostanie nadaną na przeciąg jednego roku prowizorycznie, poczem może nastąpić stabilizacya.

Wydział powiatowy zastrzega sobie jednak prawo zwolnienia inżyniera od obowiązków w ciągu prowizorycznego czasu służby bez podania powodów.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do 15 kwietnia 1911.

W Drohobyczu, dnia 3 marca 1911.

Pallas m. p.

L. 623 (3109 1—2)

Konkurs.

Celem nadania posady akuszerki okręgowej w Stratynie mieście rozpisuje się niniejszem konkurs.

Płaca tej akuszerki wynosić będzie 200 kor. rocznie.

Kandydatki, które chcą się ubiegać o tę posadę, mają dołączyć do podania dyplom akuszerski, metrykę urodzenia, świadectwo zdrowia i świadectwo moralności.

Podania należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Rohatynie najpóźniej do 15 kwietnia 1911.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Rohatynie, dnia 2 marca 1911.

Prezes:

Tustanowski m. p.

L. 1530 (2989 1—2)

Konkurs.

Wydział powiatowy w Kołomyi rozpisuje konkurs na posadę lekarza okręgowego ze siedzibą w Kosmaczu, który to okręg obejmować będzie gminy i obszary dworskie Kosmacz Akreszory i Tekucza. Ludność tego okręgu wynosi około 10.000 mieszkańców.

Chcący uzyskać tę posadę muszą oprócz dostatecznej fizycznej zdolności posiadać następujące warunki:

1. prawo obywatelstwa austryackiego,

2. dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,

3. nieskazitelny charakter,

4. znajomość języków krajowych,

5. praktyka najmniej dwuletnia w zawodzie lekarskim.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego i kilku miesięczną praktyką na oddziale szpitalnym z dziedziny chorób skórnych i wenerycznych.

Lekarz okręgowy w Kosmaczu obowiązanym będzie do utrzymania apteki domowej.

Płaca lekarza okręgowego oznacza się na 1200 kor., zaś ryczałt na objazdy w kwocie 600 kor. rocznie, prócz tej płacy będzie pobierał z kasy gminy Kosmacza dodatek na pomieszkanie w kwocie 300 kor. rocznie.

Posada lekarza okręgowego połączona jest z prawem do emerytury a to w granicach postanowienia ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. u. kr.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Kołomyi do dnia 15 maja 1911.

Wydział powiatowy.

Kołomyja, dnia 10 marca 1911.

Sekretarz: Jasiński. Prezes: St. Jasiński.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 23/11 (3) (2893)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że dołączony do Nr. 59 czasopisma „Naprzód" dodatek pod tytułem: „Koledzy i koleżanki" z podpisem „Młodzież postępowa" zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 300 i 305 k. k., że zakazuje się rozszerzania tego dodatku.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.

Kraków, dnia 13 marca 1911.

Ч. сп. Пр. 47/11 (2) (3155)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 486 часописи „Народне Слово" з дня 14 марта 1911 під написею: „Польский Суд над українськими студентами" від початку до „з унїверситетскою службою" і від „Ось так" до „пок. Ад. Коцка" містить в собі знамена провини з § 300 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 14 марта 1911.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширенє того артикулу а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 14 марта 1911.

Ч. сп. Пр. 48/11 (2) (3178)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст брошури „М. А. Бакунїна" під написею: „Революцийний катехізм" перетолкований на язик руский через О. Назарука виданої в р. 1907 накладом Павла Волосенкі черенькамии загальної друкарнї у Львові містить в собі знамена провини з § 305 зак. кар. і прото усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 16 марта 1911.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширенє тої брошури а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18 марта 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 55/11 (1) (3093 3—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Hanczarowi rolnikowi w Zatwarnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Michała Kolibanycza rolnika w Zatwarnicy pozew o zapłatę kwoty 800 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy procesowej na dzień 3 kwietnia 1911 o godz. 10 rano w sądzie poniżej wymienionym, sala rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanego Iwana Hanczara ustanawia się p. Iwana Tymczułę naczelnika gminy w Zatwarnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Iwana Hanczara w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 5 marca 1911.

L. cz. C. IV. 103/11 (1) (3128)

Przeciw nieobecnej Annie z Der[illegible]ańczuków Połatajko przedtem w Nadwórnie, wniosła Maryna z Połatajków Gregorasz żona Dmytra w Nadwórnie, skargę o uznanie i intabulacyę prawa własności do części pgr. 506/1 gm. Nadwórna zpn.

Audyencya do ustnej rozprawy odbędzie się dnia 10 kwietnia 1911 o godz. 8 rano w sali rozpraw Nr. 24.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanej kuratorem adw. dr. Wincenty Markiewicz w Nadwórnie będzie ją zastępował, dopókąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nadwórna, dnia 7 marca 1911.

L. XVII. 4320 ex 1911.

Obwieszczenie.

Uwzględniając obecny stan pryszczycy w kraju, c. k. Namiestnictwo uchyla rozdział „A“ obwieszczenia z 3. marca 1911 L. XVII. 3432, a natomiast postanawia co następuje:

Celem powstrzymania dalszego rozwlekania zarazy i rychłego jej stłumienia uznaje się jako obszar zapowietrzony następujące gminy z przysiółkami i obszary dworskie:

w powiecie politycznym Biała: Biała, Bór Łodygowski, Bór Wilkowski, Buczkowice, Bystra, Dankowice, Hucisko, Lipnik, Meszna, Mikuszowice, Międzybrodzie Lipnickie, Rybarzowice, Straconka, Wilkowice:

w powiecie politycznym Bóbrka: Berteszów, Borusów, Bryńce Cerkiewne, Bryńce Zagórne, Chlebowice Wielkie, Choderkowce, Dziewiętniki, Dźwinogród, Horodysławice, Kołohury, Łany, Mühlbach, Pietniczany, Repechów, Sokołówka, Suchodół, Wybranówka;

w powiecie politycznym Borszczów: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Brzeżany: Glinna, Kaplińce, Płaucza Mała, Płaucza Wielka Taurów, Złoczówka;

w powiecie politycznym Buczacz: Dobropole, Kujdanów;

w powiecie politycznym Cieszanów: Borowa Góra, Krowica Hołodowska, Krowica Sama, Sieniawka;

w powiecie politycznym Czortków: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Dobromil: Nowosielce Kozickie;

w powiecie politycznym Drohobycz: Łastówki, Podmanasterek, Winniki;

w powiecie politycznym Gorlice: Blechnarka, Ropki, Wysowa;

w powiecie politycznym Gródek Jagielloński: Artyszczów, Bar, Bartatów, Białogóra (Weissenberg), Bratkowice, Brundorf, Burgthal, Dobrostany, Doliniany, Domażyr, Gródek Jagielloński, Haiczanów, Hartfeld, Karaczynów, Kiernica, Lelechówka, Leśniowice, Lubień Wielki, Małkowice, Milatyn, Putiatycze, Rodatycze, Schönthal, Stawczany, Vorderberg, Wereszyca, Wola Dobrostańska, Wołczuchy, Zielów;

w powiecie politycznym Grybów: Bieliczna, Izby;

w powiecie politycznym Horodenka: Czerniatyn, Głuszków, Horodenka, Horodnica, Jasienów Polny, Okno, Potoczyska, Probabin, Raszków, Serafińce, Siemakowce, Strzylcze, Tyszkowce;

w powiecie politycznym Husiatyn: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Jarosław: Bobrówka, Bystrowice, Jarosław, Koniaczów, Korzenica, Kruhel Pawłosiowski, Laszki, Leżachów, Makowisko, Manasterz, Piwoda, Ryszkowa Wola, Surochów, Szówsko, Tyniowice, Wiązownica, Wietlin, Wola Buchowska, Wola Pełkińska;

w powiecie politycznym Jaworów: Berdychów, Budomierz, Hruszów, Jazów Nowy, Jazów Stary, Kłonice, Kurniki, Mołoszkowice, Moosberg, Mużyłowice Kolonia, Mużyłowice Narodowe, Starzyska, Szkło, Tuczapy, Wola Starzyska;

w powiecie politycznym Kamionka Strumiłowa: Chołojów, Dernów, Hanunin Niestanice, Ostrów, Pawłów, Płowe, Rusiłów, Stanin, Witków Nowy, Witków Stary, Żuratyn;

w powiecie politycznym Kosów: Berwinkowa, Białoberezka, Chorocowa, Dołhopole, Fereskula, Hryniawa, Jabłonica, Kobaki, Kuty, Kuty Stare, Polanki, Roztoki, Rożen Wielki, Rybno, Słobódka, Stebne, Tudiów, Uścieryki;

w powiecie politycznym Łańcut: Kosina, Rogóżno;

w powiecie politycznym Lwów: Borki Dominikańskie, Borki janowskie, Brzuchowice, Czyżyków, Dawidów, Gaje, Głuchowice, Grzybowice, Hermanów, Hołosko Wielkie, Kamienopol, Kozice Krotoszyn, Lesienice, Mikłaszów, Pasieki Zubrzyckie, Podborce, Polana, Remenów, Rzęsna Polska, Rzęsna Ruska, Sichów, Weinbergen, Winniki, Wulka Hamulecka, Zapytów, Zawadów, Zubrza;

w powiecie politycznym Mościska: Bolanowice, Buchowice, Dmytrowice, Dołhomościska, Hańkowice, Hołodówka, Krukienice, Księży Most, Lutków, Makuniów, Mokrzany Wielkie, Nikłowice, Orchowice, Pnikut, Radenice, Sądowa Wisznia, Tamanowice;

w powiecie politycznym Nadwórna: Fitków, Hwozd, Nadwórna, Nazawizów, Pasieczna, Przerośl, Tarnowica Leśna;

w powiecie politycznym Oświęcim: Jawiszowice;

w powiecie politycznym Podhajce: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Przemyśl: Bolestraszyce, Buszkowice, Buszkowiczki, Duńkowiczki, Hureczko, Małkowice, Orzechowce, Przekopana, Ujkowice, Wyszatyce, Żurawica;

w powiecie politycznym Przeworsk: Białoboki, Gać, Gorzyce, Jagiełła, Markowa, Ostrów, Sietesz, Wulka Ogryzkowa;

w powiecie politycznym Rohatyn: Dryszczów, Junaszków, Koniuszki, Kunicze, Lipica Dolne, Lipica Górna, Łuczyńce, Nastaszczyn, Obelnica, Sarnki Górne, Sarnki Średnie, Świstelniki, Ujazd, Żołczów;

w powiecie politycznym Rudki: Andryanów, Beńkowa Wisznia, Brzeziec, Chłopy, Czajkowice, Hołodówka, Kołbajowice, Komarno, Koniuszki Królewskie, Koniuszki Tuligłowskie, Łowczyce, Małpa, Milczyce, Nowa Wieś, Nowosiółki Gościnne, Podhajczyki, Podolce, Pohorce, Romanówka, Rumno, Rudki, Susułów, Tuligłowy, Uherce Wieniawskie, Wistowice, Woszczańce;

w powiecie politycznym Sambor: Babina, Bereźnica Rustykalna, Bereźnica Szlachecka, Błażów, Brzegi, Czerchawa, Czukiew, Dąbrówka, Humieniec, Kalinów, Krużyki, Kulczyce Rustykalne, Kulczyce Szlacheckie, Łanowice, Łukawica, Majnicz, Manasterzec, Mokrzany, Mrozowice, Neudorf, Olszanik, Piniany, Radłowice, Sambor, Sielec, Spryńka, Strzałkowice, Szade, Uherce Zapłatyńskie, Waniowice;

w powiecie politycznym Skałat: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Śniatyn: Drahasymów, Kniażе, Kułaczyn, Mikulińce, Nowosielica, Popielniki, Potoczek, Śniatyn, Stecowa, Tuczapy, Załucze nad Czeremoszem, Zawale;

w powiecie politycznym Sokal: Baranie Peretoki, Bełz, Bobiatyn, Cebłów, Góra, Horbków, Ilkowice, Kopytów, Leszczatów, Łuczyce, Oserdów, Poturzyca, Prusinów, Przemysłów, Radwańce, Skomorochy, Sokal, Steniatyn, Świtarzów, Szarpańce, Tartaków Miasto, Tartaków Wieś, Tuszków, Witków, Żużel;

w powiecie politycznym Stanisławów: Kończaki Nowe, Kończaki Stare;

w powiecie politycznym Stary Sambor: Kobło Stare;

w powiecie politycznym Tarnopol: Bucniów, Chodaczków Wielki, Czartorya, Kozówka, Krzywki, Łuczka, Łuka Wielka, Mikulińce, Myszkowice, Nastasów, Ostrów, Proszowa, Romanówka, Skomorochy, Smolanka Suszczyn, Wola Mazowiecka;

w powiecie politycznym Tłumacz: Bortniki, Gruszka, Hostów, Hryniowce, Konstantynówka, Korolówka, Przybyłów, Tarnowica Polna;

w powiecie politycznym Trembowla: wszystkie gminy z przysiółkami i obszary dworskie;

w powiecie politycznym Zaleszczyki: Bedrykowce, Dobrowlany, Duninów, Dupliska, Dźwiniacz, Gródek, Holihrady, Kołodróbka, Kościelniki, Kułakowce, Lesieczniki, Lisowce, Milowce, Nowosiółka Kostiukowa, Pieczarna, Sińków, Szczytowce, Szypowce, Tłuste Wieś i Miasto, Torskie, Uhryńkowce, Winiatyńce, Zaleszczyki Miasto, Zaleszczyki Stare, Zazulińce, Żeżawa;

w powiecie politycznym Zbaraż: Hnilice Małe, Hnilice Wielkie, Hołoczki, Klimkowce, Koszlaki, Kujdańce, Medyń, Palczyńce, Pieńkowce, Prosowce, Romanowe Sioło, Skoryki, Toki, Worobijówka;

w powiecie politycznym Zborów: Beremowce, Bogdanowka, Daniłowce, Jackowce, Jarczowce, Jezierna, Korszyłów, Krasna, Kudynowce, Mszana, Podhajczyki, Presowce, Serwery, Tustogłowy;

w powiecie politycznym Złoczów: Bużek, Firlejówka, Krasne, Ostrowczyk Polny, Pietrycze, Rozważ, Sobolówka, Stronibaby, Uciszków, Zakomarze;

w powiecie politycznym Żółkiew: Batiatycze, Czestynie, Kłodno Wielkie, Kłodzienko, Pieczychwosty, Zwertów;

w powiecie politycznym Żydaczów: Iłów.

Te obszary są zamknięte do wprowadzania, przeprowadzania i wyprowadzania żywych zwierząt racicowych (bydła rogatego, owiec, kóz, świń) bez różnicy wieku, z wyjątkami przewidzianymi w niniejszem obwieszczeniu.

W tych obszarach zamkniętych wzbronione jest:

1. odbywanie targów, przetargów i pokazów zwierząt racicowych (bydło rogate, owce, kozy i świnie);

2. ładowanie i wyładowywanie zwierząt racicowych na stacyach kolejowych Biała, Bełz, Bóbrka-Chlebowice, Borszczów, Chorostków, Czortków, Gródek Jagielloński, Grzymałów, Hadyńkowce, Horodenka, Husiatyn, Iwanie Puste, Jagielnica, Jarosław, Jezierna, Jezierzany-Piłatkowce, Komarno-Buczały, Kopyczyńce, Krasne, Mikulińce Strusów, Nadwórna, Podhajce, Podwołoczyska, Rudki, Sądowa Wisznia, Sambor, Skała, Skałat, Śniatyn-Załucze, Sokal, Teresin, Tłuste, Trembowla, Wasylkowce, Zaleszczyki.

Przewóz zwierząt racicowych przez zamknięte obszary dozwolony jest wyłącznie koleją i to bez przeładowania.

Obrót wewnętrzny w obszarach zamkniętych dozwolony jest o tyle, o ile właściwe Starostwa z powodu wybuchu zarazy w pewnych miejscowościach nie wydały specyalnych zarządzeń ograniczających.

Władze polityczne I. instancyi w powiatach zamkniętych całkowicie lub częściowo z powodu pryszczycy, upoważnione są w wypadkach uwzględnienia godnych zezwalać na wprowadzenia zwierząt racicowych do obszaru zamkniętego w ich okręgu administracyjnym bądź to na chów lub utrzymanie, bądź też na natychmiastową rzeź w rzeźniach publicznych większych miejsc konsumcyjnych przy zachowaniu przepisów ogólnych o obrocie tych zwierząt i zarządzeniu właściwych środków ostrożności.

Inne postanowienia obwieszczenia z 3. marca 1911 l. XVII. 3432 pozostają nadal w mocy.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje z dniem ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, karane będą według ustawy z 6. sierpnia 1909 Dz. p. p. l. 177.

To się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21. marca 1911.

Za c. k. Namiestnika:
Szeligowski w. r.

L. cz. C. II. 726/10 (5) (3203)

Edykt.

Przeciw Wojciechowi Ciasnocha, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Wincentego Rząsę pozew o 375 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na dzień 24 marca 1911.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Ciasnochy ustanawia się p. dr. Dańca, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie wyżej wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 24 lutego 1911.

L. cz. C. I. 76/11 (1) (3167)

Edykt.

Przeciw Maryi de Korczak Leszczyńskiej, Korneli de Korczak Leszczyńskiej i mał. Sabinie, Janowi, Marcelemu i Antoniemu de Korczak Leszczyńskim, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bołszowcach przez Abrahama Mozesa Perla kupca w Bołszowcach pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono ustną rozprawę na dzień 4 kwietnia 1911 o godz 8 rano, b. Nr. 8 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. c. k. notaryusza Władysława Buszyńskiego w Bołszowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bołszowce, dnia 20 lutego 1911.

L. cz. C. II. 495/10 (2) (3016)

Edykt

Przeciw Józefowi Sobolakowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sanoku przez Surę Hoch w Dydni pozew o 200 kor. z pn.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 5 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, b. Nr. 27.

Celem strzeżenia praw powyższego nieznanego ustanawia się p. dr. Spiegla adw. w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sanok, dnia 6 marca 1911.

L. cz. C. II. 74/11 (3) (3046)

Edykt.

Przeciw Stanisławowi Zielińskiemu i Prokopowi Okazowi z Buchcic, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tuchowie przez Józefa Piaseckiego z Meszny opackiej pozew o 200 kor, 100 kor., 266 kor. 76 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 7 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w tut. sądzie b. Nr. 8,

Celem strzeżenia praw Stanisława Zielińskiego i Prokopa Okaza ustanawia się p. dr. Alberta Agatsteina adw. w Tuchowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tuchów, dnia 6 marca 1911.

L. cz. C. IV. 52/11 (1) (3136)

Edykt

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Eliaszowi Tulmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Szczercu przez Bruche Rutter pozew o uznanie własności realności lwh. 152 gm. Szczerzec-Rosenberg-Zagródki zpn.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę na dzień 18 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w biurze Nr. 5.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Tulmana ustanawia się p. Salamona Gartenberga w Szczercu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu Eliasza Tulmana w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Szczerzec, dnia 10 lutego 1911.

L. cz. C. I. 37/11 (2) (3151 1—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Nahernemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nowem Siole przez Jewdochę Naherną pozew o 287 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin na dzień 6 kwietnia 1911 o godz. 9 rano w tut sądzie, b. Nr. I.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Iwana Nahernego ustanawia się p. Józefa Radziecha w Szelpakach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowe Sioło, dnia 13 marca 1911.

L. cz. C. I. 84/11 (6) (3018)

Edykt.

Przeciw Huatowi Byca synowi Ołeksy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Ołeksę Byca pozew o odwołanie kontraktu darowizny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 kwietnia 1911 o godz. 9 rano, sala Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Hnata Byca s. Ołeksy ustanawia się p. dr. Segalla adw. w Tarnopolu, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopokąd on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tarnopol, dnia 14 marca 1911.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 208/10 (7) (2162 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu Oddz. VI. ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu uchwałą z dnia 10 grudnia 1910 L. cz. Nc. IV. 1236/10 (1) zatwierdzenia, kuratelę nad Józefem Schulimem Oleksińzerem w Tarnopolu z powodu stwierdzonej przez Sąd tutejszy choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Beanana Oleksinzera w Tarnopolu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 18 stycznia 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·32	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·27	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	10·10	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	ze Stojanowa
—	10·21	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·45	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor Zbaraża
—	1·20	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·05	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
1·15	—	z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie).
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	3·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
3·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·35	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—		z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębice), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec. Grzymałowa.
—	5·53	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
	6·29	ze Stojanowa
6·35	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	7·41	ze Stryja.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl
—	8·00	z Sokala.
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·05	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·58	z Podhajec.
—	10·19	ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·02	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	9·49	ze Stojanowa
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	10·54	Podhajec.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·17	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·28	Winnik.
—	7·26	Winnik.
—	6·13	ze Stojanowa
—	9·44	Podhajec.
—	10·13	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·55	Winnik tylko w środę i sobotę.

Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·11	z Winnik.
—	9·27	z Podhajec.
—	11·38	z Winnik, tylko w środę i sobotę.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębice), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·04	do Krakowa.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
—	7·34	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa
8·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·20	do Jaworowa.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·15	do Stryja.
—	10·45	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·22	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·30	do Sokala.
—	2·52	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
3·15	—	do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie).
—	3·55	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	5·22	do Stojanowa
—	5·41	do Mszany.
—	5·59	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·10	do Podhajec.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·50	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6·55	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Konzys (p. Tarnów)
—	7·12	do Rawy ruskiej, Sokala
—	7·45	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	8·10	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·36	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·32	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·10	do Podwołoczysk.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	**do Rawy ruskiej (tylko w niedzielę).**

Z dworca „Lwów-Podzamcze“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·12	Podhajec.
—	8·07	do Stojanowa
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·39	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5·39	do Stojanowa
—	6·30	Podhajec.
—	8·33	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·35	Winnik, tylko w środę i sobotę.
—	11·33	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Z dworca „Lwów-Łyczaków“:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	
—	6·31	do Podhajec.
—	1·45	do Winnik.
—	6·50	do Podhajec.
—	10·54	do Winnik, tylko w środę i sobotę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

Z dworca głównego:

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 3·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Kraszewskich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Rozkład jazdy

pociągów pospiesznych i expresowych którymi wóz sypialny kursuje wprost z Podwołoczysk do (Nizzy) Cannes od 13 listopada b. r. do 7 maja 1911 włącznie i na odwrót od 17 listopada b. r. do 11 maja 1911 włącznie.

niedziela, środa	10²² odjazd	pociąg posp.	Podwołoczyska	pociąg posp.	przyjazd	6²⁰	wtorek, sobota
" "	2⁴⁵ "		Lwów		"	1³⁰	" "
" "	10⁰⁰ "		Kraków		"	6¹⁵	" "
poniedziałek, czwartek	6²⁰ przyjazd		Wiedeń dworzec kolei północnej		odjazd	9⁵⁰	w nocy poniedziałek, piątek
" "	10²⁰ odjazd		Wiedeń dworzec kolei połudn.		przyjazd	5¹⁵	" "
" "	7⁵⁸ przyjazd	pociąg expresowy	Pontebla	pociąg expresowy	odjazd	7⁵⁰	" "
" "	8¹⁰ odjazd				przyjazd	7¹⁹	" "
" "	11³⁵ przyjazd		Wenecya		odjazd	2²⁷	" "
wtorek, piątek	4⁰⁰ "		Medyolan		"	10⁰⁰	niedziela, czwartek
" "	7¹⁵ "		Genewa		"	6²⁰	" "
" "	12⁰⁰ "		San Remo		"	1⁵⁰	" "
" "	12³⁰ "		Ventimiglia		"	1²⁰	" "
" "	12¹⁰ odjazd				przyjazd	12⁴⁹	" "
" "	12²⁸ przyjazd		Mentona		odjazd	12⁰⁰	" "
" "	1²² "		Nizza		"	11⁰⁷	" "
" "	2²⁰ "		Cannes		"	10²¹	" "

Powyższe odjazdy i przyjazdy pociągów wyrażone są na szlaku Podwołoczyska-Ventimiglia wedle czasu środkow. eur., zaś na szlaku Ventimiglia-Cannes wedle czasu paryskiego. 12·00 godz. wedle czasu środkow. eur., 11·00 wedle czasu paryskiego.

W innych dniach tygodnia w wymienionym sezonie muszą podróżni po przybyciu na dworzec kol. połud. przesiąść się do poc. expresow. Wiedeń-(Nizza)-Cannes i na odwrót.

PROSPEKT NA ROK 1911.

Tygodnik Mód i Powieści

Pismo illustrowane dla kobiet
Rok wydawnictwa 51

W ciągu półwiekowego z górą istnienia „Tygodnik Mód i Powieści“ zdobył sobie stanowisko

uczciwego doradcy kobiety polskiej i jej domowego ogniska.

By się utrzymać na tem zaszczytnem, usilną pracą zdobytem stanowisku, nie szczędzimy starań i zachodów. Strzegąc czujnie skarbów tradycyi narodowej i rodzinnej, „Tygodnik Mód i Powieści“, pomny hasła

z żywymi trzeba naprzód iść,

pilnie śledzi wszystkie objawy życia nowoczesnego, wszystkie zmiany i przeobrażenia, jakie w niem zachodzą. Nie zaniedbamy żadnych wysiłków, aby „Tygodnik Mód i Powieści“ był zawsze

Najpełniejszym organem domowego ogniska kobiety polskiej, jej potrzeb — duchowych i praktycznych. —

Wszystko co się dotyczy życia niewieściego znajdzie w „Tygodniku Mód i Powieści“ dokładne i rozważne oświetlenie.

Udało nam się pozyskać nową powieść znakomitego poety **Wiktora Gomulickiego** pod tytułem

„Na rozłogach białoruskich“,

której druk rozpoczniemy od 1 stycznia 1911 r.

Znany i przez nasze Czytelniczki tak lubiany powieściopisarz **Stanisław Ostrowski** ofiarował nam ostatnią swą pracę p. t.

„O czem pieśń dotąd gwarzy“,

osnutą na tle historycznem z czasów Księstwa Warszawskiego.

Ceniona autorka, odczuwająca tak głęboko duszę i serce kobiece, **Ostoja (Józefa Sawicka)** skreśliła dla „Tygodnika Mód i Powieści“ dłuższą nowelę p. t.

„Spóźnione szczęście“.

W tece redakcyjnej posiadamy utwory Emmy Jeleńskiej-Dmochowskiej, Jadwigi Marcinowskiej, Macieja Wierzbińskiego, Eugenii Żmijewskiej i wielu innych.

Dział powieści tłómaczonych będzie prowadzony, jak dotychczas, z wielką starannością, a przekłady powierzone tylko wytwornym piórom literackim.

Prócz artykułów treści literackiej i artystycznej, „Tygodnik Mód i Powieści“ stale uprawia następujące rubryki:

Dział pracy społecznej, obznajmiający Czytelniczki z działalnością w tym kierunku w kraju i zagranicą, z głównym naciskiem na uczestnictwo w tej pracy kobiet.

Zdrowie — klejnot życia popularne wskazówki znanego lekarza i uczonego dr. Henryka Nusbauma, nieoceniony poradnik w życiu praktycznem. **Wiadomości medyczne,** niezbędne dla każdej kobiety. Apteka domowa. Ratownictwo.

Hygiena dziecka rady dla matek, według ostatnich postępów wiedzy, — pióra doświadczonej specyalistki od chorób dziecinnych dr. Matyldy Biehlerowej.

Pedagogika z bezpośrednim współudziałem pp. Szycówny A. i Chrząszczewskiej J., oraz rady, wskazówki informacyjne, czerpane w wybornych źródłach pedagogicznych.

Porady prawne praktyczne wskazówki o prawach i obowiązkach kobiet wobec panującego ustawodawstwa, ważne dla tych zwłaszcza kobiet, które żyją i pracują samodzielnie, — referować będzie p Ignacy Baliński, zapewniając swym poważnym imieniem i doskonałą firmą literacką solidne traktowanie kwestyi.

Odkrycia i wynalazki ostatniej doby będą wyjaśniali pp. Dyakowski, Umiński W., Libański E. i inni.

Dział ogrodniczy, który jak dotąd prowadzi p. M. Nagay, a p. Schönfeld, ogrodnik planista, przyrzekł także zasilać swą pracą, zawierać będzie wszelkie wiadomości i porady, zarówno dotyczące miejskiego ogrodu, jak sadu, inspektów i piwnicy, oraz hodowli roślin pokojowych, zakładania balkonów, zdobienia dziedzińców i t. p.

Szereg artykułów p. t.:

Magia piękności p. Józefa Jankowskiego podsunie naszym Czytelniczkom wiele tematów z dziedziny duchowego doskonalenia się.

Dział **Racyonalnej Kosmetyki** obejmie odtąd Dr. med. p. Wolska-Rościszewska.

Dział gospodarczy w mieście i na wsi ze szczególną starannością traktowany, prowadzony będzie przez dwie najznakomitsze na tem polu specyalistki, autorki licznych dzieł kucharskich, mianowicie przez pp. Paulinę Szumlańską i Martę Norkowską, która swoje współpracownictwo wyłącznie i jedynie „Tygodnikowi Mód i Powieści“ przyrzekła. **Dział porad gospodarstwa wiejskiego** powierzamy staraniom p. Henikowskiej, znanej dzielnej gospodyni. W dziale tym uwzględniać będziemy nietylko przepisy sezonowe, ale całokształt gospodarstwa domowego. W ten sposób „Tygodnik Mód i Powieści“ wypełni lukę, jaka w pismach kobiecych dawała się tak silnie odczuć naszym paniom.

Obok zwykłych porad kuchennych dział ten obejmować będzie:

Kuchnię jarską coraz liczniejszych mającą zwolenników, oraz **Kuchnię dyetetyczną.**

Prócz tego w dalszym ciągu będziemy drukowali:

Obiady na dwoje. OBIADY GOTOWANE NA MAŁEJ GAZOWEJ KUCHENCE. — — — —

Przepisy „Dobrych Gospodyń“ łaskawie nam nadsyłane z różnych okolic kraju.

Dział mód i strojów

będzie prowadzony z najskwapliwszą troskliwością. Bezpośrednie stosunki z Paryżem, Londynem i Wiedniem pozwalają nam dostarczać naszym Czytelniczkom najszybciej i najdokładniej **wzorów i informacyi o wszystkich zmianach i fluktuacyach mody.**

Dział mód i strojów kobiecych

illustrowany bardzo obficie przynosić będzie nowości sezonowe czerpane z najlepszych źródeł paryskich.

Tablice z krojami dodawane jak dotąd systematycznie oddawać będą praktyczne usługi naszym Czytelniczkom.

Fasony według miary na każde zamówienie dostarcza dla prenumeratorek „Tygodnika“ za niewielką opłatą pracownia p. Gałeckiej, której krój zadawalnia dotąd zawsze wszystkie wymagania.

Ubrania dziecinne i dla młodych panienek otoczymy szczególną pieczą, **na początku każdego sezonu** stosownie do zmian pory roku i jej wymagań, umieszczając odpowiednie wzory. **Stałe korespondentki nasze w Paryżu, Wiedniu i Londynie** jak dotąd tak i nadal obznajamiać szybko nas będą nietylko z tem co modne, ale również z tem co ładne, praktyczne i możliwe w naszych warunkach do stosowania.

Mody męskie dla dopełnienia całokształtu potrzeb domowych będziemy dawali odtąd systematycznie raz na kwartał.

Stosując się do życzeń naszych Czytelniczek, szczególną uwagę zwracamy na dział

Robót ręcznych Koronczarstwo, hafty wypukłe i płaskie, point Richelieu, aplikacye, wyszywanie na kanwie i tiulu etc. etc.

Chcąc wypełnić brak dobrych wzorów, który dotąd sami dotkliwie odczuwaliśmy, ze względu na potrzeby naszych Sz. Czytelniczek, weszliśmy w porozumienie ze

Szkołą sztuki dekoracyjnej pp. Duninówny i Chalus

stale odtąd otoczą one swą opieką dział wzorów do naszych **robót.** Współpracownictwo p. Chalus pozyskaliśmy **wyłącznie i jedynie** dla naszego pisma. Panna Chalus, wychowanka szkoły sławnego prof. Grasseta w Paryżu prowadzić będzie również w „Tygodniku Mód i Powieści“

Dział monogramów uwzględniając w rysunkach i ornamentyce jak najusilniej **motywy swojskie.**

Celem dokładniejszego obznajmienia naszych Czytelniczek z wzorami artystycznemi do robót ręcznych, będziemy dla nich urządzali

Specyalne wystawy tychże wzorów w lokalu redakcyi.

Każdej Czytelniczce przysługuje prawo zamawiania wzorów do monogramów.

Tak samo we wszelkiej innej potrzebie każda Czytelniczka znajdzie w „Tygodniku“ chętnego informatora i uczciwego doradcę. Dział

Odpowiedzi od Redakcyi, **jedyny co do swoich rozmiarów w prasie polskiej,** czyni zadość tej potrzebie, zacieśniając między Czytelniczkami a pismem węzły rzetelnej, szczerej życzliwości i sympatyi. Każde pytanie, wątpliwość czy troska znajdą słowa wyjaśnienia i otuchy.

By zaś ten bezpośredni stosunek Czytelniczek do pisma jeszcze silniej ożywić, zamierzamy urządzić szereg **KONKURSÓW,** do których powołamy nasze prenumeratorki, ofiarując im piękne cenne i użyteczne nagrody. Ponieważ zaś konkursy te obejmować będą najróżnorodniejsze działy pracy i zajęć kobiecych, nie wątpimy, że w każdym domu polskim obudzą zainteresowanie.

Bezpłatne premium »TYGODNIKA MÓD I POWIEŚCI«. — W polskim języku brakło dotychczas książki, poświęconej fachowo i rzeczowo sprawom domowego ogniska. Podejmujemy to wydawnictwo, które nosić będzie nagłowek

„Nasz Dom“

przy współudziale najlepszych sił zawodowych i literackich. Najwięksi z żyjących powieściopisarzy polskich ofiarowali nam swoje prace. **Henryk Sienkiewicz** napisał: SŁOWO WSTĘPNE, **Bolesław Prus** artykuł: O CHARAKTERZE.

Prenumerata w Krakowie: Kwartalnie K. 4. Rocznie K. 16. — W Galicyi i Austryi: Kwartalnie K. 4.40. Rocznie K. 17.16. — Zmiana adresu 40 hal.

Prenumeratę przyjmuje: Biuro dzienników S. Sokołowskiego. Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków **Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jagiellońskim**, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się w niedzielę dnia **2 kwietnia 1911** o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1910.
2. Zmiana § 7 statutu.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z dokonanego sprawdzenia rachunków za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1910 z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Zatwierdzenie wniosku co do rozdziału czystego zysku za rok 1910.
5. Wybór 9 członków Rady zawiadowczej (§ 25 statutu).
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1911.
7. Wnioski członków.

Za legitymacyę służy książeczka udziałowa.

Oznajmia się zarazem, że rachunki za rok 1910 wyłożone zostały w biurze stowarzyszenia do przejrzenia przez członków Towarzystwa.

Do licznego udziału w tem Zgromadzeniu zaprasza się uprzejmie P. T. członków Towarzystwa.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa oszczędności i kredytowego w Gródku Jagiel.

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką,

Gródek Jagielloński, dnia 20 marca 1911.

Dawid Zwirn w. r, sekretarz. **Nathan Karp** w. r., prezes.

Zaproszenie

na

XXIII. Ogólne Zgromadzenie

Banku zaliczkowego w Czortkowie,

stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

które odbędzie się w sali posiedzeń Rady gminnej w Czortkowie w dniu **4 kwietnia 1911** o godzinie 3 po południu.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z porzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z przeprowadzonej lustracyi rachunków za rok ubiegły.
4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział zysku z roku 1910.
5. W myśl § 49 statutu:
   a) wybór ⅓ ustępujących członków Rady nadzorczej i wybór uzupełniający jednego członka;
   b) wybór Komisyi rewizyjnej z trzech członków.
6. Wnioski członków.

Od Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Czortkowie.

W Czortkowie, dnia 18 marca 1911.

Franciszek Mysłowski, prezes. **Bronisław Krukiewicz,** sekretarz.

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego c. k. urzędników pocztowych we Lwowie, odbędzie się dnia **30 marca** b. r. (czwartek) o godzinie 7 wieczór w sali wykładowej w głównym gmachu pocztowym, I. piętro.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej co do zamknięć rachunkowych i wniosek tejże na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum.
4. Uchwała co do podziału czystego zysku.
5. Uzupełniający wybór czterech członków do Rady zawiadowczej na 3 lata i jednego na 2 lata.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

Lwów, dnia 20 marca 1911.

Moszoro m. p. sekretarz. **Łaski** m. p. prezes.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.